Ner 201. Kraków, 4 Września — Piątek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: **w Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i **w Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i B. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Kraków 2 września.

Niedawno temu doszły *Gazetę Augsburską* wiadomości, którym ona dała formę listów z Bośnii, może dla tego, żeby nie zdradzić miejsca ich pochodzenia, ale Bośnia nie jest siedzibą dyplomacyi, a rzucono w nich myśl nowej kombinacyi politycznej na Wschodzie. Pominęliśmy ją milczeniem, bo nie lubimy zapuszczać się w grę kombinacyjną, dla której rozległe otworzyło się pole po ostatnich zmianach territoryalnych i przeistoczeniu dawniejszego stosunku potęgi państw.

Zaraz po wojnie francusko-niemieckiej przypuszczano, że Rosya i Prusy podawszy sobie rękę, zechcą się podzielić panowaniem, jedna w słowiańskich, drugie w germańskich ziemiach; to znów, że Prusy trzymać będą Austryę na wodzy, aby zostawić Rosyi wolne pole na Wschodzie. Wszelako odmowa uznania republiki Hiszpańskiej ze strony Rosyi mimo nalegań pruskich, była pierwszą skazówką, że nie ma zupełnej zgodności w polityce obu państw. Twierdzenia zaś autora artykułu o nowej fazie sprawy wschodniej w augsburskiej *Allg. Ztg*, poparte uwagami *Petersburskich Wiedomostiej*, które przytoczyliśmy wczoraj, bardziej zaś jeszcze list nasz wczorajszy z Konstantynopola, pochodzący od korespondenta dobrze zwykle świadomego spraw publicznych, każą nam zwrócić się znowu do kwestyi wschodniej i wiązać ją ze stosunkami trzech dworów, a więc mimowolnie wdawać się w kombinacye. Rzecz to wielce niebezpieczna, bo łatwo można się zapędzić po za drogę, którą rzeczywistość otwiera.

Widzimy na teraz tylko tyle, że się tworzą pewne kombinacye polityczne, dla których materyału dostarczyć ma Turcya i księstwa jej hołdownicze. Stary to system odrywania stopniowo od Turcyi pogranicznych prowincyj i tworzenia z nich księstw pod opieką państw ościennych. Grecya, Serbia, Rumunia, Czarnogóra tego przykładem, nie mówiąc już o utraceniu przez Portę paszalików afrykańskich i na pół udzielnego Egiptu. Ale tym razem szłoby nie tylko o oderwanie Bośnii i Hercegowiny, ale zarazem o podzielenie się Rosyi i Austryi pewnemi krajami, w liczbie których nie pominięto i ziem polskich.

O Multany i Wołoszczyznę kusiły się już dawniej i Rosya i Austrya, ale państwa zachodnie podejrzliwem śledziły okiem ruchów u dolnego Dunaju, a znów zręczny krok gabinetu berlińskiego, tworząc sekundo-geniturę hohenzollerską w Rumunii, nie dopuszczał myśli, aby Prusy obojętnemi były na dalszy obrót stosunków wschodnich.

Czy atoli ta nowa faza kwestyi wschodniej, o jakiej niemal równocześnie z trzech różnych stron dowiadujemy się, znaczyć ma sojusz Rosyi z Austryą z wykluczeniem Prus, czy też Prusy mają w nagrodę swojej „bezinteresowności“ na Wschodzie, otrzymać kompensatę w innej stronie, choćby nie kosztem obu państw w sprawy wschodnie bezpośrednio wmięszanych, a zatem, czy „nowa faza sprawy wschodniej“ uchyli Prusy od udziału w przymierzu rosyjsko-austryackiem, albo też czy wszystko dzieje się za wiedzą i wolą gabinetu berlińskiego? — tego jeszcze rozpoznać niepodobna.

Polityka państwa Pruskiego czyli raczej Niemieckiego ciąży wprawdzie z jednej strony na Austryę przez dążność narodowo-niemiecką, z drugiej jednak strony ambicya Prus, a co więcej interes potęgi, wymagają bardziej parcia ku morzu, aby się stały państwem morskiem, bez czego ani militarna ani handlowa potęga nie mogą się rozwinąć należycie. Polityce opartej na tym interesie zawdzięczają Prusy panowanie na półwyspie Cymbryjskim, a nieraz już wykazywaliśmy dążność Prus, aby wciągnąć Szwecyę i Holandyę w swój system cłowy. Nie bez podstawy są też pogłoski o staraniach około nabycia jakiej zamorskiej kolonii, — słowem, Prusy całym swoim ogromem cisną do morza północnego, którego posiadanie wraz z ujściami Renu więcej ma dla nich wartości, niż nabytki teritoryalne na południu. Dla tego mogą one pozwolić Austryi działać z Rosyą u dolnego Dunaju, byleby w zamian uzyskały od nich aprobatę w planach opanowania dolnego Renu.

Nie zgadzamy się przeto z przypuszczeniami, aby Austrya wespół z Rosyą pracowały na Wschodzie wbrew interesowi Prus; jeśli zaś potwierdzą się wieści, że zanosi się prawdziwie na nową fazę kwestyi wschodniej, wtedy cała Europa będzie wmięszana w tę nową kombinacyę, która dotknie interesów, a może i posiadłości nie samej tylko Turcyi. Sprawa to tem naglejsza, iż sama jedna Anglia nie byłaby w stanie przeszkodzić nowemu podziałowi Europy, a przynajmniej nowym zmianom terytoryalnym w Europie, gdyż Francya bezsilną jest jeszcze, aby poprzeć *veto* Anglii. Nie możemy zaś żadną miarą przypuścić, aby nowy rozbiór Turcyi i zmiany u dolnego Dunaju odbyć się mogły bez wiedzy i woli gabinetu berlińskiego.

Może nie wszystkie szczegóły podane w przytoczonych wczoraj przez nas źródłach są rzeczywiście w całej swej rozciągłości prawdziwe, ale samo ich niemal równoczesne pojawienie się wskazuje, że zanosi się na nowe kombinacye, na które zwrócić uwagę było naszym obowiązkiem.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Tarnów 31 Sierpnia.

(X. X.) Dziś odbył się wybór posła do Sejmu z grupy większej własności dawnego obwodu Tarnowskiego. Wybrano hr. Mieczysława Reya; drugi kandydat p. Przyłęcki, po głosowaniu na próbę na przedwyborczem zgromadzeniu, cofnął swoją kandydaturę.

Zgromadzenie przedwyborcze pod przewodnictwem hr. Męcińskiego, było dosyć ożywione. Prowadzono żywe dyskusye o kwestyach, które mają być traktowane na tegorocznej sesyi sejmowej. Wyborcy zapytywali tak kandydatów, jakoteż posłów swoich o ich zapatrywanie się na sprawę gminną, drogową i propinacyjną. Wszyscy oświadczyli się za gminą zbiorową, zniesieniem propinacyj i wynagrodzeniem dzisiejszych jej właścicieli, oraz za zmianą ustawy drogowej. Zabierali głos pp. Męciński, Dzwonkowski, Petrowicz, Dr. Rutowski, Piliński, Dzianot, Miazga, Rogawski. Ten ostatni interpelował posłów, jakby się zachowali wobec stronnictwa konserwatywno-katolickiego, gdyby to, zorganizowawszy się, chciało szukać poparcia także w sejmie. Odpowiedziano mu, że takie stronnictwo jeszcze się nie zorganizowało, jeszcze nie postawiło programu, nie można więc oznaczyć stanowiska sejmu wobec niego. Jeden z posłów podniósł nawet wątpliwość, że stronnictwo to będzie szukało gdzieindziej poparcia, prócz w Radzie państwa, tam bowiem rozwiązują się dziś tylko kwestye czysto politycznej natury. P. Przyłęcki składał osobiście swoje polityczne wyznanie wiary, popierali go pp. Petrowicz, Dzianot i inni. Imieniem zaś hr. Reya, który, będąc słaby, niemógł się stawić osobiście, przemawiał p. Męciński, odczytawszy poprzednio list jego do siebie, a właściwie do wyborców pisany. Popierali go pp. Rutowski, Stojałowski i inni.

Po cofnięciu kandydatury p. Przyłęckiego, stronnicy jego głosowali na p. Reya, wybór więc jego dokonany został jednogłośnie.

Przemyśl 1 września.

Od roku 1872 wychodzą w Kołomyi w drukarni p. Michała Białousa pisma dla ludu w języku małoruskim, tak zwana *Czytalnia*. Wydawnictwo to wspiera i prowadzi głównie X. J. Naumowicz, proboszcz ze Skałatu, znany w kraju i w państwie. Dotychczas wyszło już kilkanaście broszurek, napisanych, wyjąwszy kilka wyrazów rosyjskich lub z rosyjska zakończonych, dobrem narzeczem ludowem. Przez dwa ostatnie lata odbierali także prenumeratorowie kalendarz *(Narodnyj russkij misiacesłow)*.

Dla okazania ducha i dążności tego wydawnictwa, przytaczam dosłownie niektóre wyjątki z ostatniego zeszytu, który się okazał w tych dniach: *(Knyżeczka IV. Narodnyj russkij i istoryczeskij katechis. Kołomyja 1874. Czerenkamy Michaiła Białousa)*:

Na stronie 3ej stoi pytanie *(wopros)*: Co ty za człowiek? Odpowiedź *(otwit)*: Ja Rusin albo russki człowiek *(russki czołowik)* i Słowianin. P.: Ile jest narodów słowiańskich, gdzie one żyją i które to są? O.: Narody słowiańskie zajmują wielki obszar wschodniej, środkowej i południowej Europy, i dzielą się na wschodnich, na zachodnich i na południowych. P.: Którzy Słowianie należą do wschodnich? O. Do wschodnich Słowian należy naród russki, największy ze wszystkich słowiańskich i wszystkich europejskich narodów. P.: Którzy Słowianie należą do zachodnich? O.: Do zachodnich Słowian należą: Polacy, Czesi, Morawianie i Słowacy. P.: Którzy Słowianie należą do południowych? O.: Do południowych Słowian należą: Serbowie, Kroaci i Bulgarzy. Strona 4. P. Ile jest wszystkiego russkiego narodu na świecie? O. Russkiego narodu jest wszystkiego 65 milionów i z tych przypada 62 miliony na cesarstwo Rosyjskie, a 3 miliony naszych Rusinów w Galicyi, na Bukowinie i w Węgrzech. Str. 8. P. Jakim językiem ty mówisz? O. Ja mówię rodzimym moim russkim językiem. Str. 11. P. Który to nazywa się russkim książkowym językiem? O. Russkim książkowym językiem nazywa się ten język, który urobił się ze starego rusko-cerkiewnego języka i z teraźniejszych narzeczy żyjących: z wielko i małoruskiego, którym piszą się uczone książki i gazety w Rosyi, a po części i u nas w Galicyi. P. Czy narodowem narzeczem można napisać uczoną książkę? O. Nie, bo prosty lud nie ma tych wyrażeń, jakie do wyższej nauki są potrzebne. P. Jakim językiem powinny wydawać się książki i gazety u nas w Galicyi? O. U nas w Galicyi powinny wydawać się książki i gazety po największej części w ludowem małoruskiem narzeczu, dla tego, iż chodzi nam najbardziej o oświecenie prostego ludu, który nie miał i nie ma sposobności wyuczyć się wyższego książkowego języka russkiego. Str. 13. Jaka jest większa nasza ojczyzna *(bilsza nasza otczyzna)* w narodowem znaczeniu? O. Większą naszą ojczyzną w narodowem znaczeniu jest wszystka wielka russka ziemia *(wsia wełyka russka zemla)*. Str. 46. P. Czy wielki to kraj, w którym teraz żyje russki naród? O. Kraj, w którym teraz żyje russki naród, jest bardzo wielki, bo zajmuje większą połowę całej Europy i sięga aż do Azyi. Str. 70. P. Czy dobrze było russkiemu narodowi pod węgierskiem i polskiem panowaniem? O. Nie dobrze, bo Węgrzy i Polacy prześladowali wiarę russką i zaprowadzali despotyzm *(syłomić)* łaciński. Str. 80. P. Jakim sposobem przeciągali Polacy naszą russką szlachtę na łacińską wiarę i polską narodowość? O. Polskie duchowieństwo i mnichy zaprowadzali polsko-łacińskie szkoły i konwikty i wciągali do nich w naukę i wychowanie synów naszych russkich panów i mieszczan, którym od maleńkości już wpajali nienawiść do swojego russkiego rodu i russkiej wiary... Str. 81. P. Co jeszcze wymyślili Polacy, ażeby Ruś przywiązać do Polski? P. Wymyślili unię polityczną i kościelną. Str. 82. P. Co to jest unia kościelna? O. Jak polityczna miała powoli z Rusinów porobić Polaków, tak unia kościelna miała z prawosławnych powoli zrobić łacinników. P. Czy ojcowie nasi chętnie przystali na unię kościelną? O. Niechętnie, bo byli prześladowaniami zmuszeni.

Na dalszych stronnicach następuje apoteoza Nalewajki, Pawluka i innych hajdamaków i opisanie okrutnej śmierci, jaką od Lachów ponieśli. Najobszerniej zaś opisane są mowy i czyny Bohdana Chmielnickiego. Nawet kilka jego mów i odezw, pałających niezmierną nienawiścią ku Lachom, przytoczone są dosłownie niejako, bo w cudzysłowach zakreślone.

Owóż takie są zasady i dążności katechizmu prawdziwie świętojurskiego i całego wydawnictwa *Czytalni*. Przed dwoma laty już wydawcom radzono, iżby zaniechali tej zgubnej tendencyi, zwłaszcza iż niektóre broszury znamionowały niemały talent i wielką znajomość ludu ruskiego, jak n. p. X. Naumowicza „Łuć Załywajko“ — wszelako bez skutku.

Petersburg 29 sierpnia.

Dawno już bardzo Petersburg nie widział tak wspaniałych uroczystości, jakiemi były te, które towarzyszyły weselu W. ks. Włodzimierza. Zaraz za przybyciem księżniczki Maryi Meklemburskiéj w granice Rosyi rozpoczął się szereg uczt jeszcze dotychczas nieskończony. Już wjazd księżniczki do Carskiego Sioła przedstawiał niezwykły widok. Wojsko stało szeregami na całéj linii do pałacu. Na dworcu zgromadzona rodzina cesarska i wielcy dostojnicy dworu przyjmowali nadchodzący pociąg, gdy straż oddawała honory, a salwy z dział znamionowały ten dzień pamiętny. Wieczorem iluminacya i carowa wyprowadzała księżniczkę parę razy na balkon, gdzie ich witały okrzyki przechadzających się tłumów.

Niczem jednak była ta pierwsza uroczystość wobec świetnéj iluminacyi urządzonéj 21 sierpnia na tydzień przed ślubem w carskiem Siole, a która przeszła wszelkie oczekiwanie. Mianowicie ogród pałacowy jaśniał lawą różnobarwnych świateł, a około 9éj spalono wspaniałe fajerwerki według nowego systemu.

Przez kilka dni następnych ciągłe przeglądy wojskowe, wyścigi konne, zajmowały cały czas wolny od przyjęć dworskich. W dniu 25 b. m. odbył się wielki przegląd floty, na którym obecni byli goście zagraniczni, a zaraz nazajutrz nastąpił uroczysty wjazd narzeczonéj do Petersburga. Od czasu wjazdu Dagmary nie widziano tu podobnéj uroczystości, to też od rana tłumy ludu zbierały się na placach i ulicach, aby widzieć pochód od kolei carskosielskiéj do pałacu zimowego. Brało w nim udział nie wiele wojska, zaledwie bowiem parę szwadronów gwardyi przybocznéj i dragonów należało do konduktu. Natomiast wielka liczba złoconych karet, należących jeszcze do cesarzowéj Anny i Elżbiety, a odrestaurowanych na koronacyę Aleksandra II wiozła wspaniale wystrojone damy dworu i mężczyzn w galowych mundurach. Prawie wszystkie powozy zaprzężone były w 6 koni, a ten w którym jechała carowa z księżniczką Meklemburską w 8 koni.

Orszak otwierał policmajster z 12 żandarmami na koniach, za nim postępował szwadron jazdy a po nim kilkudziesięciu lokajów dworskich w liberyi galowéj pieszo. Po za nimi dopiero złote karety wiozły mistrzów ceremonii z buławami w ręku, a za całym tym szeregiem powozów kończącym się powozem carowéj wystąpili konno car i cała rodzina Romanowych i Meklemburskich książąt. Powszechnie zauważano nieobecność W. ks. Mikołaja Konstantynowicza, o którym tutéj głucho i wcale dowiedzieć się nie można co się z nim dzieje, od czasu jak imie jego tak smutnego nabrało rozgłosu.

Inne damy i wielkie księżne jechały powozami dalszemi, a przy każdéj karecie złocistéj po kilku przybocznych ze służby konno, za karetami stali paziowie w pięknych swoich mundurach. Wojsko znowu kończyło cały orszak, który posuwał się przez ulicę Włodzimierską i Newski Prospekt, gdzie zatrzymał się przed katedrą kazańską, tam bowiem najbliższa rodzina dworska udała się na modlitwę. Poczem ruszono daléj w tym samym porządku aż do pałacu zimowego.

Tak tego dnia jak następnych miasto jest wieczorem iluminowane. Pogoda sprzyjała uroczystości. Dopiero po ukończeniu ceremonii wjazdu lunął deszcz z gradem, który spotkał zwolna rozchodzącą się do domów publiczność; ale już w parę godzin niebo wypogodziło oblicze.

Od kilku dni miasto całe przystrojone flagami rosyjskiemi, niemieckiemi i meklemburskiemi, co mu nadaje widok świąteczny.

Ślub odbył się w dworskiéj cerkwi pałacu zimowego, ale kiedy w dniu wjazdu galerye otwarte były dla publiczności, za biletami, i łatwo było uzyskać do nich dostęp; przeciwnie w dniu zaślubin tylko osoby zaproszone, a więc mające przystęp do dworu mogły być obecne. Według programu oprócz ślubu w cerkwi, ustawiony był ołtarz w sali Aleksandrowskiéj, przed którym pastor ewangielicki połączył obie pary. Ponieważ rzecz to niepraktykowana, aby w Rosyi syn panującego żenił się z księżniczką nie prawosławną, zatem i manifest carski oznajmiający ludowi o szczęśliwym związku W. ks. Włodzimierza z księżniczką Maryą, dziś W. ks. Maryą Pawłówną, wspomina tylko o odbytym ślubie według prawosławnego obrządku. Boją się tu bowiem, aby lud ciemny rzeczy téj nie wziął za nieuszanowanie dla wiary. Fakt ten niezwyczajny istotnie, bo księżniczki niemieckie łatwo odstępowały wiary dla korzyści związanych ze stanowiskiem w Rosyi uzyskiwanem. Potrzeba było dopiero zwycięstw pruskich ostatnich lat, aby znalazła się jedna księżniczka, co nie chciała opuszczać wiary, i to jak mówią nie bez wpływów z Berlina. Inaczéj było z księżną Łowicką, która nie mając ani stanowiska takiego, ani nie będąc z panującego domu zachowała wszakże wiarę katolicką wychodząc za W. ks. Konstantego.

Rozchodzi się tu pogłoska, że W. ks. Aleksy ma się także żenić z jakąś księżniczką niemiecką. Wiadomo, że książę ten ma za żonę pannę Żukowską frejlinę dworu, i że go dotychczas nie umiano skłonić do wzięcia rozwodu, pomimo oddalenia, w jakiem był trzymany na morskich podróżach.

Minister wyznań i oświaty mianował Andrzeja Łapińskiego dyrektora szkoły wydziałowej w Wieliczce, rzeczywistym nauczycielem w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie.

NPan polecił przenieść podporucznika obrony krajowej nieczynnej Józefa **Rottera**, jako oficera instrukcyjnego do obrony krajowej czynnej do galic. bat. N. 60 w Nowym Sączu.

Część literacko-artystyczna.

WIEŚ PACZOŁTOWICE

(monografia)

przez ***Józefa Louis.***

(Dalszy ciąg).

Wśród tych zabiegów przeciwko Trepce w Radomiu, poborca Wielowiejski nie troszcząc się o sprawę Towarzysza, ściąga z Paczołtowic 21 nowych poborów z ról urodzajnych a o pobory z łanów odprzysiężonych, zapozywa znowu Zakonników własnem imieniem na komisyę. Przyszła sprawa *ex simplici regestro*, lecz z powodu odroczenia sprawy Trepki i ta sprawa z regestru spadła. Pomimo to Karmelici i Wielowiejski udali się ze skargami na trybunał piotrkowski; a gdy Wielowiejski na terminie nie stanął, a Karmelici zyskali w Mniszku żarliwego obrońcę, orzekł trybunał, iż Wielowiejski *fraudulenter incessit*, a zatem jako nieuczciwie i podstępnie działający *in poenam banitionis et evocationis* skazany został.

Nie na wiele przydał się i ten dekret piotrkowski, bo skarb Rpltej wycieńczony najazdem szwedzkim, zażądał w r. 1658 nowych poborów, które z powodu zubożenia mieszkańców nowo obranym poborcom w dwóch ratach ściągać nakazano.

Poborca p. Czarnocki miecznik krakowski, zjechał niebawem do Paczołtowic i pomimo wszelkich przedstawień i odwoływania się do konstytucyi z r. 1635, 1650 i tylu pomyślnych dekretów trybunalskich, pobory z łanów pustych i niepustych, bez wyjątku i miłosierdzia powybierał.

Przywiedzeni do rozpaczy Karmelici, wzięli się na nowo do popierania sprawy odprzysiężonych łanów, na sejmie 1654 roku z winy Sapiehy ugrzęzłej.

Idąc za dawnym trybem, ponowili swą prośbę najprzód na sejmiku w Proszowicach a następnie za pośrednictwem Hieronima Śmietanki na sejmie w Warszawie. Wysłali nadto w marcu 1659 roku zakonników do stolicy dla ujmowania posłów i przypilnowania wprowadzenia sprawy. Z powodu natłoku czynności i rozbierania kłopotliwych spraw z kozakami, sejm przedłużono o niedziel 12 i dla tego zaledwie ku końcowi kadencyi, gdy wielu senatorów i posłów sprzykrzywszy sobie długie mieszkanie w Warszawie do domu odjechało, prośbę Karmelitów do Izby poselskiej wniesiono.

Miała ona wielu gorliwych rzeczników, zajmowali się nią usilnie posłowie krakowscy a w szczególności Księski pisarz krakowski i Lubowiedzki sędzia krakowski; poparł ją serdecznie Potocki hetman w. koronny, wojewoda krakowski, który niemogąc się doczekać na wprowadzenie karmelickiej sprawy, posłał przed odjazdem swego starszego pokojowego do p. Gnińskiego marszałka poselskiego z supliką Karmelitów, dopisawszy na niej własnoręcznie słowa, iż się na nią zgadza i w dodatku żąda, ażeby Karmelici i od chlebów i stacyi żołnierskich uwolnieni byli. W tym duchu przesłał też hetman Potocki i pułkownikowi Domaszewskiemu staroście łukowskiemu polecenie, ażeby popierał sprawę Karmelitów według sił swoich, jego imieniem. Wielu znakomitych duchownych, magnatów, komisarzów wojskowych a nawet i marszałek Lubomirski hetman polny czyniło również zabiegi i starania za Karmelitami, chociaż u wielu osób, dobro skarbu Rpltej przed innemi względami na oku mających, na niechęć i opór natrafiali.

Przyszło nareszcie do czytania w sejmie Laudum województwa krakowskiego, co się jednak bez wrzawy ze strony osób nieprzychylnych nieodbyło, albowiem marszałek poselski Gniński, na którego najwięcej liczono, jako przez hetmana Potockiego dla sprawy Karmelitów już ujętego, w gwałtownej przemowie pierwszy się przeciw żądaniu województwa oświadczył i wiele wahających się głosów za sobą pociągnął.

Zgromił go jednak Tański instygator koronny, wyrzucając mu, iż „nie Gnińskiemu, lecz jemu jako instygatorowi z urzędu i z obowiązku spraw skarbowych bronić należało, ale pomimo tego, tak sprawiedliwemu żądaniu Karmelitów, nawet z uszczerbkiem skarbu Rpltej sprzeciwiać się niemyśli.“

W tym duchu odezwał się i kanclerz W. koronny, wypowiedziawszy na zakończenie z widocznem wzruszeniem słuchających te piękne słowa: „Dał nam Bóg szczęśliwie skończyć zawiłe bratobójcze sprawy, godzi się też i Bogu podziękować pobożnym uczynkiem, wspierając tych Zakonników, którzy na pustyni ofiary Bogu za ojczyznę łożą i wyświadczyć im łaskę jaką oni względnie naszych więźniów czynią.“

Rey Starosta nowomiejski, kanclerz królowej Maryi Ludwiki a poseł z województwa krakowskiego, poparł również „poważnym i mądrym głosem“ przemówienie kanclerza wymawiając z żalem: „Byłoby to niegodnem słowa i imienia polskiego, gdyby samo woyewództwo krakowskie miało dać Karmelitom zadosyćuczynienie, bo życzeniem jest ogólnem, ażeby cała Rplta wzięła udział w tem miłosiernym uczynku.“

Przy zakończeniu rozprawy, zabierali jeszcze głos: Jacek Michałowski starosta krzepicki, Krupka poseł krakowski i Krasiński podskarbi koronny, mówiąc „rozsądnie i uspakajająco;“ a tak uśmierzywszy zwolna z początku powstałą wrzawę, pokonali przeciwników, i zapadła nareszcie od lat tylu upragniona uchwała sejmowa, uwalniająca Karmelitów od płacenia Rpltej wszelkich podatków od gruntów pustych jako takie zaprzysiężonych, jak również od przechodów, stacyi i chlebów żołnierskich.

Czytamy ją też w Voluminach legum *) p. t.: *Libertacya Oyców Karmelitów Bosych pustelników* w następujących słowach:

„Uważając sterilitatem gruntów wsi Paczołtowic, posesionis OO. Karmelitów Bosych Pustelników, które „posibilitatem“ melioracyi y reparacyi niemają, co „juramentem“ poddani ich in anno 1650 w Grodzie krakowskim komprobowali, tedy ich odpłacenia wszelkich Rpltej podatków względem tylko tych pustych y odprzysiężonych gruntów cale uwalniamy, co y skarb nasz „in rationibus“ defektów, poborcom województwa krakowskiego przyjmować ma. Przytym upatrując prowentów tychże oyców „tenuitatem cum onere redimendorum captivorum“ z rąk nieprzyjacielskich, też Paczołtowice ze wsiami dwiema Sielcem y Zbigiem nazwanemi, od stacyi, chlebów żołnierskich także stanowisk y przechodów wszelakich „authoritate hujus conventus“ do lat 4 uwalniamy.“

Z treści tej konstytucyi widzimy iż uwolnienie Paczołtowic od ciężarów wojskowych, przyznane zostało tylko na lat 4, co jednak nie było wypływem woli Sejmujących, lecz następstwem złośliwego figla, jaki wyznaczony do ułożenia uchwalonej konstytucyi deputat p. Wojakowski sędzia ziemi przymyskiej, z niechęci ku Karmelitom, z własnej ręki wypłatał. Redagując bowiem po sesyi konstytucyę, wpisał samowładnie ograniczenie co do 4 letniego uwolnienia Paczołtowic od przechodów i kontrybucyi wojskowych, a marszałek poselski Gniński z niechęci lub roztargnienia, nie zwrócił uwagi na ten dodatek, chociaz go w podobnej konstytucyi o Abjuratach na rzecz Karmelitów konwentu Wiśnickiego wydanej, nie zamieszczono bo o nim na sejmie mowy nie było. Przytem rozjeżdżano się ze Sejmu i nasi Zakonnicy wyjechali co prędzej do pustelni z radosną nowiną, nie przeczuwając podstępu, i dla tego gdy zawczasu nie postarano się u marszałka i deputatów o uchylenie narzuconego ograniczenia, nie dało się to już w późniejszych latach przeprowadzić i nie chroniło od ucisku żołnierza przeciw któremu, uniwersały hetmańskie wypraszać i nimi zasłaniać się przychodziło.

Co do podatków zaległych z pustek, to powołana konstytucya wszystkie spory z poborcami tak dawniejsze jak i ostatnie z Trepką i Wielowiejskim o 38 poborów na korzyść Karmelitów już przesądzone, od razu i na zawsze uchyliła, albowiem skarb Rpltej na zasadzie konstytucyi z r. 1659 i poborcom podatków, pobory paczołtowskie bezwarunkowo odpisał.

Rzecz z siebie prosta, nie obeszła się i tak bez kłopotów i trudności, albowiem poborca pan Czarnocki nie chciał dać wiary abjuracie poddanych, ażeby w jednej wiosce aż 12½ łanów ziemi pustej znajdować się mogło. Podzielał jego zdanie i następny poborca Mikołaj Wielogłowski przeznaczony w r. 1661 do ściągania nowych poborów, i dla tego skarżył Karmelitów do grodu Krakowskiego, w którym uroczystą przysięgę na ilość gruntów pustych składać musieli.

Pomimo przysięgi, odgrażali się Karmelitom niejednokrotnie poborcy podatków i straszyli ich komisyą skarbową i rewizyą gruntów; dla tego pilnie baczyli na to, ażeby włościanie korzystając z uwolnienia pustek od ciężarów, nieupodobali sobie gruntów odleżałych i ich orać nie poczęli; przez co by na klasztor infamię o złama-

*) Wydanie Ohryzki Tom IV p. 295 Nr. 110.

Namiestnictwo wydało następujące obwieszczenie: Podaje się do powszechnej wiadomości że towarzystwo „Opieka Narodowa", które się zawiązało na podstawie statutów przez c. k. Namiestnictwo pod dniem 12 maja 1870 r. za l. 19.399 zatwierdzonych, na mocy reskryptu J. Exc. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 31 lipca b. r. l. 2947 M. J. zostało rozwiązanem a zarazem zastanowioną wszelka dalsza czynność tego towarzystwa, a względnie władz i organów jego, ustanowionych w myśl XIII artykułu statutów.

Co do majątku pozostającego po tem towarzystwie, wydano w myśl §. 27 ustawy o stowarzyszeniach odpowiednie zarządzenia, z uwzględnieniem postanowień XXII artykułu statutów rzeczonego towarzystwa.

Z Prezydyum c. k. namiestnictwa.
We Lwowie dnia 1 września 1874.

Prezydyum lwowskiego sądu wyższego zamianowało praktykanta rachunkowego Stanisława Lachowskiego, asystentem rachunkowym przy oddziale rachunkowym sądu wyższego.

Naczelny dyrektor poczt mianował: oficyałem pocztowym dotychczasowego asystenta pocztowego Edwarda Pohlera w Stanisławowie, dalej asystentami pocztowymi: poczmistrza z Chojałowa Teodora Baczyńskiego we Lwowie, porucznika Zenobiusza Szatowskiego w Przemyślu, praktykanta pocztowego Zenona Rojka we Lwowie, ekspedytora pocztowego Ferdynanda Wolińskiego w Samborze i praktykanta pocztowego Józefa Fritzego w Brodach, nakoniec praktykantami pocztowemi: ekspedytorów pocztowych Stanisława Witkowskiego, Antoniego Wilińskiego i Franciszka Oleńskiego, i udzielił tymże adjutum podobnie jak praktykantom pocztowym: Feliksowi Kędzierskiemu, Jędrzejowi Klimkiewiczowi, Stanisławowi Szczurkowskiemu i Antoniemu Szwagrowi; — a równocześnie przeniósł: oficyała pocztowego Józefa Kaweckiego i asystenta pocztowego Karola Pachingera ze Lwowa, tudzież asystenta pocztowego Antoniego Kobzdaja z Brodów — wszystkich trzech do Sambora.

Naczelny dyrektor poczt nadał następujące posady ekspedyentów pocztowych: w Kozłowie, miejscowemu leśniczemu dóbr arcybiskupich Julianowi Błachowskiemu, w Krempnie ekspedytorce pocztowej Maryi Sheybal, w Kasperowcach Józefowi Winnickiemu, w Cewkowie ekspedytorce pocztowej Waleryi Roszkiewicz, w Turynce byłemu pocztmistrzowi Wacławowi Dydackiemu i w Brzozdowcach rządcy dóbr Wiktorowi Czajkowskiemu.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Rady szkolnej krajowej odbytych od 1go kwietnia do 15 sierpnia.

(Dokończenie).

IV. Uchwały tyczące się książek szkolnych.

Rada poleca: Dr. Antoniego Kauera naukę fizyki i chemii, przełożoną na język polski przez Leopolda Weigla i Maksymiliana Kawczyńskiego — Wiedeń 1874 — i Gramatykę języka polskiego przez Władysława Lercla — 2gie wydanie Kraków 1872 — do użytku szkół wydziałowych; Stylistykę profesora Karola Mecherzyńskiego — Kraków 1870 dla bibliotek i nauczycieli szkół średnich i ludowych; Wykład systemu metrycznego miar i wag przez Tomasza Prylińskiego, Kraków 1873 — do użytku szkół średnich, przemysłowych i dla bibliotek tychże zakładów; Historyę biblijną w języku ruskim — Lwów 1874 — do użytku szkół ludowych; mapy Europy Galicyi i planigloby, wydane przez Hoelzla do użytku szkół średnich i ludowych; mapę Galicyi wydaną przez Antoniego Latinika — Kraków 1874 — do użytku szkół ludowych; Początki nauki religii mojżeszowej, przełożył na język polski z oryginału niemieckiego Dr Maurycy Krzepicki — Kraków 1874 — do użytku szkół ludowych; O nawozach napisał w języku ruskim Jan Biczaj — do użytku w seminaryach nauczycielskich męzkich we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie — i dla bibliotek pomienionych zakładów i szkół ludowych z wykładowym językiem ruskim. Rada zalicza: Przykłady i wzory z najcelniejszych poetów i prozaików polskich przez Dr. Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1874 — w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich; przyzwala na tymczasowe używanie w II i III klasie gimnazyalnej Geografii Wiślickiego; zatwierdza ułożone przez komisyę do układania książek szkolnych teksta książek dla szkół ludowych a to: pierwszej książki do czytania, książki rachunkowej i czytanki ruskiej dla III klasy.

V. Ważniejsze uchwały Rady szkolnej i rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświecenia.

Rada postanawia wprowadzić z początkiem roku szkolnego 1874/5 w gimnazyach nowy plan lekcyjny dla geografii i historyi powszechnej.

Rada uchwala zakupić dla rozdzielenia pomiędzy szkoły ludowe 400 egzemplarzy ściennych map Galicyi, wydanych przez Hoelzla, 100 egzemplarzy ściennych map Galicyi, wydanych przez Latinika i 500 egzemplarzy chemii w obrazkach, podług układu Jana Johnstona w przekładzie Hipolita Witowskiego.

Rada wydała okólnik do rad szkolnych okręgowych, że w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 24/3 1874 l. 6922 świadectwa szkolne uczniów szkół wydziałowych wolne są od opłaty stemplowej — zaś świadectwa z nauki religii mojżeszowej, wydane przez dotyczących prywatnych nauczycieli podlegają opłacie stemplowej.

Na wniosek krajowej rady szkolnej zezwoliło wys. ministerstwo wyznań i ośw. rozporządzeniem z dnia 26/5 1874 l. 6738 na przeniesienie z początkiem r. sz. 1874/5 seminaryum nauczycielskiego męzkiego z Nowego Sącza do Tarnowa i na rozszerzenie szkoły ćwiczeń w zakładzie tym do klas 4ech.

Rozporządzeniem z dnia 22/7 1874 l. 9839 nadało wys. ministerstwo wyznań i ośw. prywatnej szkole ludowej na dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie charakter publiczny.

Wiedeń 2 września. *Pester Lloyd* dostarczył w ostatnich dniach tematu dla dzienników korespondencyą swoją o próbie dział na błoniach pod Wiener Neustadt. Szczególniej zaś narobiło wrzawy i wywołało polemikę twierdzenie korespondenta, że próba wykazała, iż Austrya właściwie nie ma artyleryi. Powtórzyliśmy onegdaj całą tę korespondencyę, nie od rzeczy atoli będzie przytoczyć zapatrywania innych dzienników węgierskich i przeciwstawić im zapatrywanie jednego z dzienników wiedeńskich, miewającego informacye ze sfer rządowych. I tak *Pesti Naplo* ubolewa, że dopiero teraz zrobiono tak ważne odkrycie, iż stalowe działa odtylcowe są lepsze od naszych 8-funtówek; teraz dopiero, kiedy należałoby na seryo pomyśleć o utworzeniu obok wspólnej armii, silnej instytucyi honwedów; powiada dalej, że nie ma nic nieomylnego na świecie, że przeto i zdania wypowiedziane o działach Kruppa mogą być mylne; pochwala w końcu ćwiczenia wojskowe zarządzone w tym roku na wielką skalę w całej monarchii, które może wykryją nie jedną jeszcze wadliwość w ustroju siły zbrojnej. *Reform* jest zatrwożoną doniesieniami o rezultacie próby dział pod Wiener-Neustadt i to tak ze stanowiska wojskowego, jako też finansowego. Smutną jest rzeczą, powiada *Reform*, że dzisiaj nastąpiło takie rozczarowanie, niemniej jednak rzeczą pewną, że jak najrychlej należy zaradzić złemu. *Hon* pisze: W ciągu 6 lat wydaliśmy przeszło dwa miliony na przerobienie i na przelanie dział. I jakiż jest rezultat? Pokazało się, że istnieją gdzie indziej lepsze działa, przy których nasze wyglądają jak rzymskie „kozły szturmowe". Jakże temu zaradzić? Rozpuścić o ile możności jak najwięcej wojska na urlop, a za pieniądze zaoszczędzone tym sposobem, sprawić działa stalowe, bez nich bowiem nawet armia Xerxesa zginęłaby zupełnie. *Neues Pester Journal* dziwi się, że z naszej wielkiej, potężnej artyleryi, jednym pociągiem pióra zrobiono jedno olbrzymie zero; sensem moralnym rozumowań tego dziennika jest: „iż nie taki straszny djabeł, jak go malują"!

Z dzienników wiedeńskich przytaczamy zdanie *Fremdenblattu* o tej szermierce dzienników węgierskich. Pisze on: „Dyskusya dzienników węgierskich jest na każdy wypadek przedwczesną; w kwestyi bowiem, które działa są bezwarunkowo lepsze, nie wyrobiły sobie jeszcze stanowczego zdania, nawet największe powagi wojskowe. Nastąpi jeszcze niejedna próba, nie jeden strzał padnie jeszcze do tarczy, zanim można będzie powziąć stanowczą decyzyę. Jakąkolwiek ona będzie, nie wahamy się już dzisiaj wypowiedzieć zdania, że byłoby to źle zrozumianą oszczędnością, gdybyśmy dla powodów finansowych zapominali o tem, że jedna przegrana bitwa kosztuje więcej, aniżeli reorganizacya całej artyleryi. Nie zgadzamy się także ze zdaniem, że na wypadek, gdyby działa stalowe miały być sprawione dla armii austryackiej, wzrosłoby olbrzymio ekstraordynaryum w budżecie wojskowym; wszakże wydatek ten mógłby być pokryty w zupełnie inny sposób, np. rozdzieleniem wydatków na cały szereg lat".

W innej także sprawie znajdujemy wyjaśnienie w *Pester Loydzie*, mianowicie w sprawie okólnika ministra sprawiedliwości co do przestrzegania przepisów konkursowych. Rzeczony dziennik pisze, że skargi, które spowodowały ten okólnik, były w Węgrzech już od dawna na porządku dziennym. „Owe niestosunkowo wysokie należytości, pisze dalej *Pester Lloyd*, które adwokaci każą sobie płacić za sprawowanie zastępstwa masy za pośrednictwem osób podstawionych, były już powodem niezliczonych skarg i zażaleń, udowodnioną jest bowiem rzeczą, że wygórowane żądania niektórych adwokatów, szkodzą niezmiernie interesom wierzycieli konkursowych. Te nadużycia praktykowane dotychczas tylko w stolicy, poczynają się zwolna krzewić także na prowincyi i to dało powód naszym (węgierskim) Izbom handlowym do wniesienia wyczerpującego przedstawienia do ministra sprawiedliwości, a jak się dowiadujemy, mają być wkrótce zarządzenia, które raz na zawsze usuną te nadużycia podkopujące powagę i znaczenie stanu adwokackiego. Ponieważ wyszło na jaw, że przy ustanawianiu honoraryum wysokiego uciekano się do środków niedozwolonych i nieprawnych, przeto wytoczono w kilku wypadkach śledztwa dyscyplinarne przeciwko biorącym udział w tych nadużyciach". Pokazuje się, że w Przedlitawii stosunki w tej mierze nie musiały być lepsze, skoro minister sprawiedliwości widział się zniewolonym wydać okólnik skierowany ku zapobieżeniu złemu.

— Minister wyznań i oświaty wydał do Rad szkolnych krajowych okólnik, w którym zezwala na udzielenie o ile to będzie można urlopu dyrektorom, profesorom i nauczycielom szkół średnich, którzyby się chcieli udać na zgromadzenie niemieckich filologów, mające się odbyć w Insbrucku od 28 września do 1 października r. b.

— Ambasador austryacki w Londynie hr. Beust przybył 31 sierpnia do Salzburga i zaraz odjechał do Gastein.

— Donosiliśmy w swoim czasie, że grecko-wschodni rumuński biskup z Karansebes, Jan Popasu, zwołał na d. 31 sierpnia do Hermanstadtu kongres kościelny, celem wyboru arcybiskupa metropolity. Kongres się zebrał, lecz jak donoszą telegramy do dziennków wiedeńskich, nie przystąpił do wyboru, lecz postanowił zebrać się umyślnie w tym celu dopiero 27 października r. b.

Francya.

Le petit Moniteur podaje następujące wyjaśnienia co do śledztwa wojskowego z powodu ucieczki ex-marszałka Bazaine:

Śledztwo wojskowe z powodu ucieczki ex-marszałka Bazaina, zostało dziś zamknięte. Jenerał Lewal wystosował raport w tym przedmiocie do jenerała naczelnie dowodzącego korpusem 15, do ministra wojny, do wiceprezesa rady, ministra spraw wewnętrznych, do ministra sprawiedliwości i do naczelnego prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Aix.

Dokument ten stwierdza winę nadzoru cywilnego, mającego strzedz więźnia.

Z śledztwa bowiem wynika, iż 9go sierpnia ex-marszałek Bazaine, więzień umieszczony na wyspie ś. Małgorzaty, uciekł przez galeryę podziemną, i wsiadł na czółno, które go dostawiło na pokład parowca gotowego do podróży o kilkaset sążni od raf otaczających wyspę.

Ucieczka ta doszła do skutku za porozumieniem się z częścią straży cywilnej pilnującej więźnia, do czego dopomógł pozasłużbowy podpułkownik sztabu głównego Villette, upoważniony dzielić los więźnia. Straż wprawdzie uchybiła obowiązkom czujności, główna odpowiedzialność jednak za ten fakt na dozorcy, o którego winie orzekną.

Nadzoru wojskowego nie brakowało nigdy. Zachowanie się oficerów i żołnierzy dwóch kompanij 111go pułku jest bez zarzutu. Tyczy się to również komendanta placu.

Stwierdziwszy winę niektórych ajentów cywilnych, określiwszy udział w inicyatywie, jaki wziął podpułkownik Villette, który wspólnie z więźniem obmyślił i przygotował środki wykonania ucieczki przekupując dozorców, udowodniwszy uchybienie prawidłom karności straży od swych obowiązków odwiedzionej przez dozorcę cywilnego, śledztwo wojskowe wnosi, aby obwinieni ajenci i podpułkownik Villette oddani byli według artykułów 227, 240 i 242 kodeksu karnego pod sąd departamentu Alp morskich, jako oskarżeni o ułatwienie i przyczynienie się do ucieczki ex-marszałka Bazaina, skazanego 10go grudnia 1873 na karę śmierci przez pierwszy sąd wojenny 1ej dywizyi wojskowej, która to kara zamienioną została 11go t. m. na 20 lat więzienia.

Co się tyczy żołnierza A., będzie on stawiony przed sąd wojenny stosownie do ustaw wojskowych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 września. Wczoraj wieczór po godzinie 7½ powstał pożar na Kazimierzu w domu przy ulicy Skawińskiej pod L. 38, własność pp. Schönbergów, w którym mieścił się niegdyś szpital wojskowy, następnie choleryczny, obecnie zaś oprócz mieszkań prywatnych, fabryka parowa czyszczenia pierza p. Salomona Grünzweiga. Przyczyną pożaru miało być niezamknięcie otworu komina machiny parowej, przeprowadzonego przez strych, przezeń bowiem dostał się prawdopodobnie ogień na poddasze; dom zaś jest kryty gontem. Marcin Wilgusz wyrobnik i Franciszka Morawska praczka, udawszy się na strych po bieliznę rozwieszoną do suszenia, dostrzegli pierwsi ogień.

Straże ogniowe ochotnicza i miejska, stanęły bardzo śpiesznie na miejscu i energicznie broniąc, nie dopuściły nawet spalenia się całego dachu, którego tylko połowa spłonęła. Ratunek był tak gorliwy, że pp. Kolmann, członek straży ochotniczej i Wiśniewski wachmistrz, Łupiński i Dąbrowski pompierzy straży miejskiej, pomdleli z dymu i gorąca a jeden z nich spadł z dachu. Wszystkich odniesiono do pobliskiego szpitala izraelickiego, gdzie im udzielono pomocy; trzej opuścili już szpital, czwartemu zaś nie grozi zdaniem lekarzy niebezpieczeństwo.

Zaraz po wybuchu ognia nakazała policya oświetlić okna ulicy Skawińskiej i przyległych dla bezpieczeństwa; natłok bowiem ludzi był niezmierny. Przybyła także w pomoc sikawka z Podgórza, która się rączo zabrała do roboty. O godz. 9ej zupełnie ugaszono ogień. Obecnymi byli przy pożarze prezydent miasta Dr Zyblikiewicz i obaj wiceprezydenci Dr Weigel i Dr Strzelecki, dyrektor policyi radzca Englisch, członkowie komisyi ogniowej pp. Mendelsburg, Łuszczkiewicz, Rzewuski, Wentzl a poseł Mendelsburg jako reprezentant Towarzystwa ubezp. „*Assicur. Gen.*" w Tryeście, złożył 30 złr. dla straży ogniowej na ręce jej naczelnika p. Eminowicza za energiczną i skuteczną pomoc. Śledztwo sądowe zostało rozpoczęte dla zbadania, z czyjej winy wybuchł pożar.

— Nakładem wydawnictwa dzieł katolickich Dr Wład. Miłkowskiego w Krakowie wychodzi odczyt X. kanonika Goliana: „Sztuka w obec Ewangielii," którego pierwsza część była drukowaną w *Przeglądzie Lwowskim*.

— Dziś niebędzie przedstawienia w teatrze, w którym *Afisz* zapowiada na sobotę słynną w swoim czasie trajedyę w 5 aktach Aloizego Felińskiego *Barbara Radziwiłłowna*. Rolę Barbary odegra p. Rakiewiczowa, a rolę Augusta p. Benda. Zasłużony i ulubiony znakomity ten artysta po ciężkiej chorobie wrócił już do zdrowia, a wiadomość ta pożądaną jest zapewne dla zwolenników teatru i wielbicieli jego talentu.

— Bawi tu obecnie radzca stanu Adamowicz, prezes Towarzystwa lekarskiego w Wilnie, znany z wielu prac naukowych.

— Znaleziony w polu za Podgórzem Kauffmann w stanie bezprzytomnym, przychodzi nieco do siebie i opowiada, że gdy w poniedziałek chcąc się przypatrzeć obrotom jazdy, stał pod ostatnim bastyonem na Krzemionkach, ułan będący w pobliżu na posterunku konno, przyparł go piką i zepchnął do rowu, gdzie powalonego bił kamieniem. Straciwszy przytomność, nie wie, co dalej się stało. Śledztwo sądowe zostało zarządzone na podstawie tych zeznań, które o tyle zdają się nam być nieścisłe, że ułan stojący na posterunku nie mógł zsiadać z konia, inaczej zaś nie zdołałby bić Kauffmanna kamieniem

— Filia banku hipotecznego w Tarnopolu przesłała tu w ciągu ostatnich trzech miesięcy czterema zawodami 816 cetnarów mąki. Ostatnia przesyłka tej mąki, wartości 7,400 złr., została przez pomocnika zarządu składów kolei północnej Ignacego Arnsteina wydaną Mendlowi Feiwlowi Winklerowi kupcowi zboża bez dowodów, które są złożone w tutejszej filii rzeczonego banku i nie zostały wykupione. Sprawa ta dostała się na drogę sądowo-karną.

— Ponieważ podczas onegdajszego capstrzyku wojskowego na Piasku ulicznicy dopuszczali się napaści na mieszkańców i tłukli im szyby, przeto wczoraj straż policyjna towarzyszyła pochodowi i ujęła trzech chłopaków, którzy napastowali żydów i bili ich. Ukarano ich aresztem; również ujęto Aleksandra Kotapkę z Zakrzówka, który wypiwszy w szynku na Piasku wódkę, zamiast zapłaty, kopnął szynkarkę bardzo niebezpiecznie.

— Wczoraj po południu powiesił się w koszarach na Piasku podoficer Józef Nawara z 20go pułku piechoty królewicza Pruskiego, z niewiadomej dotąd przyczyny.

— Miasto Leżajsk w powiecie Łańcuckim, liczące przeszło 5000 mieszkańców, pogorzało d. 1 b. m. po południu. Spaliły się cały Rynek, dwa kościoły z plebaniami, magistrat, sąd i szkoła. W ogóle pożar zniszczył połowę miasta. Namiestnictwo wysłało na pierwsze wsparcie najuboższych 300 złr.

— Odbieramy następujące pismo:

Lwów d. 1 września 1874.

Szanowna Redakcyo!

Pan Bronisław Zaleski, zmistyfikowany przez *Przegląd Lwowski*, oświadcza w Nrze 198 *Czasu*, iż nigdy przyrzeczenia do współpracownictwa w *Ruchu literackim* nie dawał, a przeto bezprawnie umieszczonym został na liście współpracowników tegoż pisma.

Otóż oświadczamy p. Bronisławowi Zaleskiemu, iż wcale nazwiska jego nie umieszczaliśmy na wspomnionej liście, gdzie stało wyraźnie *B. Zaleski*, to jest: Bohdan Zaleski. Nie drukowaliśmy imienia przy nazwisku, podobnie jak przy żadnem innem, ograniczając się na literach początkowych, gdyż takowy dodatek w obec powszechnie znanych imion pisarzy był zbytecznym i wieleby niepotrzebnie zajmował miejsca. Pisząc program, nie przypuszczaliśmy, aby ktokolwiek inaczej wyłożył sobie ową literę początkową. *Przegląd Lwowski* wpadł na pomysł, którego my niemieliśmy wcale, że zaproszonym jest p. Bronisław Zaleski i zaniepokoił najniepotrzebniej p. Zaleskiego i jego przyjaciół.

Odpierać resztę zarzutów czynionych firmie wydawniczej Gubrynowicza i Schmidta, nie uważamy za potrzebne.

Łączymy wyrazy rzetelnego poważania
Gubrynowicz & Schmidt

— Namiestnictwo przyznało 25 złr. nagrody Maryannie Brykownej, słudze u Chaima Bakona w Goleszowie w powiecie Mieleckim, która z narażeniem życia wydobyła z płomieni troje dzieci swego służbodawcy i zapewne poświęcenie to swoje przypłaci życiem, będąc ciężko poparzoną; Aron Grünn, czeladnik garbarski w Nowym Sączu otrzymał 5 złr. nagrody za ocalenie kobiety tonącej w wezbranej rzece Kamienicy.

— **Biała** 2 września.

(*K*) Dnia 29 sierpnia odbyło się zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego w nowo wystawionym gmachu szkolnym w Białej.

W zebraniu tem wzięli udział nauczyciele i nauczycielki Bielskiej szkoły wydziałowej, nauczyciele z miast Oświęcima, Kęt i Żywca, oraz okolicznych szkół ludowych. Posiedzenie zagaił przewodniczący Dr Stiasny przemową, w której wyjaśnił ważne stanowisko, jakie zajmują nauczyciele powiatu Bialskiego i dodał, że poczytuje za szczęśliwą wróżbę dla języka polskiego, iż w nowym gmachu szkolnym, który niemieccy bialscy *kulturtraegery* za swoją zdobycz uważają, w pierwszym rzędzie odbyło się posiedzenie Towarzystwa pedagogicznego, które przez uczciwą, wytrwałą i skuteczną pracę zasłużyło sobie na uznanie w całym kraju.

Po przeczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia sprawdzono rachunki z roku ubiegłego, poczem nastąpiły odczyty p. Munka, dyrektora szkoły oświęcimskiej, o wykładzie geografii początkowej i p. Włodygi, nauczyciela z Kóz, o bajecznych dziejach Polski; w końcu załatwiono kilka podań nauczycieli okolicznych i na wniosek p. Munka uchwalono podać prośbę do Towarzystwa pedagogicznego o poczynienie odpowiednich kroków, by płace nauczycieli, którzy nędzne mają utrzymanie, stósownie do istniejącej ustawy jak najspieszniej zostały uregulowane, gdyż czynności przygotowawcze dla ich uregulowania już od paru miesięcy ukończone, przedłożone zostały okręgowej Radzie szkolnej, a dziwić się należy, że ta sprawa nagląca uchyloną jest z porządku dziennego.

Zwrócić winniśmy uwagę na tę okoliczność, ile to Niemcy przy poświęceniu nowego gmachu szkolnego w Białej w lipcu b. r. narobili hałasu, że ten nowy wspaniały budynek ma być tylko przybytkiem oświaty niemieckiej, gdy tymczasem widzimy, że pierwszą pracę w tej szkole rozpoczęło Towarzystwo pedagogiczne znane z uczciwej dla kraju pracy, w polskim języku.

— **Nowy Sącz** 31 sierpnia.

Przed kilkunastu dniami uwijał się w naszem mieście i po okolicy jakiś ajent namawiający wyrobników miejskich i ludność wiejską do emigrowania do Rosyi. Przedstawiał, jakie to bogate ziemie będą im dane na własność, ile to srebrnych rubli udzieli każdemu rząd na rozpoczęcie gospodarstwa i t. d. Władze patrzały na tę propagandę obojętnie, ani też duchowieństwo para-

---

nie przysięgi i nowe prześladowanie sprowadzić mogli.

Trzydzieści lat używali Karmelici spokoju i od poborców o podatki z ról pustych w Paczołtowicach nagabywani nie byli. Dopiero w r. 1689 gdy wsie i miasteczka do dobrobytu powróciły, a Trybunały koronne poznosiły samowładnie wiele dawniejszych uwolnień od podatków, zaskarżyli Karmelitów poborcy podatków na komisyę skarbową województwa Krakowskiego (*ad Judicia fiscalia Palatinatus Cracoviensis*) a twierdząc, że konstytucya z r. 1659 na wieczne czasy wydaną nie była, domagali się zapłacenia poborów w dawnej ilości i według tej taryfy, jaka przed najazdem szwedzkim obowięzywała.

I w samej rzeczy, Paczołtowice znajdowały się wówczas w stanie kwitnącym, ludność się zwiększyła a zamożność wzmogła. Przedłożono spis ról uprawnych i naliczono w Paczołtowicach 12 kmieci, 12 półłanników, 4 zagrodników, 12 komorników, oprócz innych ludzi i rękodzielników, a po folwarkach w Siedlcu i Zbigu 12 kmieci, 11 zagrodników, 10 chałupników i 18 komorników.

Opłacono pobory z ról uprawnych, a co do pustek, po długich zachodach, prośbach i podarunkach, które Karmelitów według rachunków blisko 50 dukatów kosztowały, za wdaniem się prezydującego na trybunale pana na Mielcu Mieleckiego starosty Brzezińskiego, utrzymano w mocy obowięzującej konstytucyę z r. 1659 i poborców z żądaniem oddalono. Powtórzyli oni jeszcze raz żądanie swoje w r. 1691 na trybunale Lwowskim, ale i tam ze wstydem do dekretu trybunalskiego z roku 1689 odesłani zostali; i odtąd już sprawy o podatki z paczołtowskich pustek więcej nie wznawiano.

Grabieże wójsk własnych i Uniwersały hetmańskie.

Po wojnie z Szwedami żołnierstwo Rpltej tak było jeszcze bezkarne i rozpasane, iż ani owa głośna sprawa rotmistrza Baala i sromotne zwinięcie jego chorągwi, ani potężna protekcya znakomitych dobrodziei klasztoru, niezdołały powstrzymać lub odstraszyć i innych oddziałów wojska od samowolnego nachodzenia Paczołtowic i łupienia klasztoru lub jego poddanych.

Nie wspominając o przechodach i pomniejszych nadużyciach wałęsających się oddziałów wojska, przytoczyć muszemy za przykład, niespodziewane najście Paczołtowic rano w sobotę wielkanocną 1659 r. przez „całą chorągiew drapieżnej i łupieżnej rajtaryi Dierzbickiego". Już na wstępie do wsi zabrała i zarznęła kmieciowi Kaszy słynnemu z płotu jaki na żelaznych kołkach wystawił, parę wołów, a wyrządzając różne szkody, gwałty i przykrości, z niesłychaną wrzawą po wsi i pustelni rozkładać się poczęła zapowiadając leże przez czas dłuższy.

Pospieszono więc coprędzej o pomoc do Krakowa, wniesiono protest do grodu, odszukano obersztа rajtarskiego p. Niemirycza i za jego wdaniem się i przybyciem, chorągiew Dzierzbickiego już w poniedziałek Wielkanocny z Paczołtowic wykwaterowano. Do wynagrodzenia dość znacznej szkody, w tak krótkim czasie wyrządzonej, nie przyszło; albowiem choć większą część takowej na przedstawienie Niemirycza opuszczono i tylko co zgrubsza w grodzie Krakowskim zaprzysiężono i areszt na żołd chorągwi uzyskano, to jednak chorągiew ta tyle w kraju popełniła nadużyć i tak wiele zaprzysiężonych krzywd ludzkich wracać miała, iż jak zapewnia kronikarz „gdyby jej zasługi i potrójne były, szkoda i dziesiątemu by się nie wróciła".

Zakonnicy i włościanie nic też tytułem odszkodowania od Dzierzbickiego nie dostali i dziękowali choć za to Bogu, iż ta straszna szarańcza we dwa dni uleciała.

Powtarzające się nieustannie nadużycia pocztów wojskowych, skłoniły zakonników, gdy poprawienie konstytucyi z r. 1659, usiłowane w latach 1664 — 1668 się niepowiodło, do szukania opieki pod berłem królewskiem lub buławą hetmańską.

Zakonnicy bądź przez umyślnych wysłańców lub przez wpływowych dobrodziei wypraszali też sobie u panujących królów lub na czele wojska stojących hetmanów, listy bezpieczeństwa i uniwersały, które przechodzącym oddziałom wojska, gdy się we wsi rozkładać chciały, lub popełniającym nadużycia, nieraz z dobrym skutkiem okazywali lub na ich zasadzie od komisarzów wojskowych lub dowódzców załogi w Krakowie pomocy żądali.

Taki list bezpieczeństwa dał pustelni paczołtowskiej pod d. 14 października 1669 roku król Michał Korybut, z którego wyjmujemy następujące wydatniejsze słowa: „Wszystkim.... aczkolwiek dostateczne bezpieczeństwo dobrom szlacheckim w państwach naszych od ciężarów żołnierskich obostrzywszy...., żeby jednak chorągwie tak przechodzące jako y na hiberny po stanowiskach rozłożone, rzetelniejszą o tym wiadomość miały.... na to List ten nasz dajemy, koniecznie mieć chcąc y rozkazując, aby żaden ani żadna chorągiew y kompania tak iezdna iako y piesza polska y cudzoziemska stacyi zimowego chleba ani prowiantu żadnego z mianowanych wiosek Paczołtowice, Siedlec, Zbig nie brała, stanowisk y noclegów w nich nieodprawowała..... A tak, którаby inaczey tey naszey śmiała przeczyć deklaratiey.... od żołdu zasłużonego, który w nadgrodę ukrzywdzonym.... odpadnie y surowe podług artykułów wojskowych karanie odniesie..."

W tej myśli i w tym celu wydał na korzyść pustelni paczołtowskiej Jan na Złoczowa i Żółkwi Sobieski marszałek i hetman w. koron. dwa uniwersały, które jako miłą pamiątkę cechującą tak zaszczytnie rycerski charakter późniejszego króla zamieszczamy również w streszczeniu:

„Jch Mciom Panom Pułkownikom, Obersterom, Oberster - Leytnantom, Rotmistrzom, Majorom, Kapitanom, Porucznikom y ich Namiestnikom y wszystkim J. K. Mci i Rpltej Rycerstwu Jezdnemu y Pieszemu Polskiego i cudzoziemskiego zaciągu czynię wiadomo, iż.... wioski Paczołtowice, Siedlec.... od wszelkich stanowisk, chlebów zimowych y pobocznych stacyi, noclegów, popasów, podwód y wszystkich *in genere* exakcyi żołnierskich wolne bydź deklaruję y wolne mieć chcę. I pod ostrością artykułów wojskowych surowo przykazuję, aby tam żaden z Woysk Jch. Mci y Rpltej, ktokolwiek się żołnierzem bydź mieni, naymnieyszey nie ważył się czynić krzywdy y owszem z daleka te Dobra, (którem ja pod osobliwą moją wziął protekcyą y za własne moie dziedziczne mieć chcę) omiiał, deklaruiąc, yż za naymnieyszą skargą iako o moię własną krzywdę uiąć się y każdego woli moiey sprzeciwnego bez wszelkiey zwłoki y respektu na osoby surowie sądzić y na gardle karać każe"....

W drugim uniwersale z d. 4 maja 1672 roku pisze Sobieski do wojsk Rpltej: „mając z wielu przyczyn respekt na konwent Siedlecki Pustelniczy Ojców Karmelitów Bosych y dobra.... bardzo szczupłe, ubogie y nędzne, nazwane Siedlec, Zbicz y Paczołtowice.... zaczem.... moię oświadczam beneficium y iakom przed tem uwalniał tak y teraz nietylko od wszystkich ciężarów żołnierskich, ale y od teraźnieyszego zimowego chleba i napotym na zawsze uwalniam y tego.... chcę aby każdy.... miał na ten konwent osobliwy respekt y na te dobra, którem ia pod osobliwą moię wziął Protekcyą y za własne moje dziedziczne mieć chcę. Surowo tedy władzą urzędu mego przykazuję.... i t. d."

Buta i samowola wojskowa, zakorzenione zbyt głęboko, niezawsze chciały uszanować wolę hetmańską. Doświadczyły tego Paczołtowice w roku 1689 podczas przechodu i krótkiego pobytu chorągwi dragonii królewskiej, pod dowództwem chorążego Rapackiego zostającej. Bito chłopów, sromocono kobiety, zdzierano żelaza z pługów i radeł, zabrano kosy i inne narzędzia żelazne; a gdy chorągiew odchodziła do Mnikowa uprowadziła 15 sztuk bydła i kilkanaście wozów z końmi bez ludzi. Ale zakonnicy niezaspali tym razem sprawy. Ufni w słowo królewskie, Rapackiemu posłali pozew hetmański, w grodzie krakowskim podnieśli protest i do obliczenia szkody Skrzetuskiego kapitana wojewody Bracławskiego do Paczołtowic przywieźli.

Blankiet pozwu hetmańskiego mieli Karmelici w pogotowiu. Brzmiał on: Panu.... Władzą moią Hetmańską przykazuię, abyś Wmć stanął przed Sąd móy Hetmański za tym pozwem.... na Dzień Miesiąca.... tam gdzie natenczas zostawać będę, na instancyą Jch Mciów Oyców Karmelitów Bosych na Puszczy.... mieszkających, którzy Wmci pozywają o.... y co szerzey będzie na Terminie deklarowano, na którym Wmć staniesz lubo nie, podług Prawa y sprawiedliwości dekretować każę".

Pozew pomógł; Rapacki odebrawszy go „zaraz rano kazał do tropu uderzyć" i pozbierawszy zrabowane żelaza, nawet najmniejsze, z wozami i bydłem przez Dragonów do Siedlca odesłał. Włościanie roszcząc sobie większe pretensye, bydła i koni odebrać niechcieli, i dragoni bydło z wielkim wstydem na pastwisku pod wsią Siedlcem paść musieli, dopokąd ich rotmistrz nie przybył i za wdaniem się kapitana Skrzetuskiego umowy z włościanami nie zawarł. Wypłacił też Rapacki natychmiast niedającą się powetować szkodę „nie podłą monetą lecz celnemi szóstakami" na co przeszło zł. 70 wydał, a oddawszy bydło i zabrane sprzęty, po zakwitowaniu „jak zmyty odjechał".

Zadosyćuczynienia tego rodzaju były też jedyną pociechą, jakiej niekiedy wśród srogich utrapień od własnego żołnierza pokrzywdzone wioski doznawać mogły; albowiem jak wiadomo, w drugiej połowie XVII wieku, rozmnożone nad miarę ochotnicze i zaciężne kompanie, chodząc samopasem po kraju, wyrządzały po wsiach tak częste szkody, iż je już do stałych rocznych wydatków gospodarstwa zaliczano.

(Dalszy ciąg nastąpi).

fialne nie wdało się. Wczoraj zaś w niedzielę wieczorem trzy mazurskie bryki pędziły od Sącza drogą ku Tarnowu, naładowane kobietami, dziećmi, skrzynkami i pościelą. Chłopi na pół pijani, częścią szli za wozami pieszo, częścią zaś przyczepiali się do literek wozów. Tłum ludu także na pół pijany towarzyszył tej karawanie, płacząc i lamentując, niby na pożegnanie. Zapytani: „dokąd tak jedziecie?“ odpowiadali: „pod Moskala“ i nie umieli nawet bliższych dać szczegółów o przyszłem swem przeznaczeniu. Widok ten miał w sobie coś barbarzyńskiego i nad wszelki wyraz smutnego. Dawniej chłopek z trudnością przesiedlał się do drugiej wsi; dzisiaj zdemoralizowany przez żyda, obałamucony przez Bóg wie jakich obieżyświatów, porzuca ojczystą chatę i rolę, aby się przenieść na niepewną siedzibę a pewną nędzę i biedę. Stępionem więc zostało już to ostatnie może, które pozostało w ludzie naszym, poczucie wprawdzie nie ojczyzny ale ojcowizny, jedyne podtrzymujące moralność ludu, uczucie religijne zagłuszone, skoro z taką ochotą, brawurą niemal, polski chłopek przechodzi „pod Moskala,“ ciemiężcę wiary, którą dotąd wyznawał. Wychodźcy ci okazywali swoje paszporty emigracyjne; zapewne że ta niefortunna pielgrzymka odbywa się *legalnie*, ale z jaką szkodą społeczeństwa polskiego i z jaką krzywdą katolickiej wiary, każdy widzi. Obowiązkiem jest przeto duchowieństwa, skoro władze cywilne nie widzą tego potrzeby a może i nie mogą, przeszkodzić dobrowolnemu „pod Moskala“ wychodźtwu, przestrzegać lud w poufnej rozmowie a nawet z ambony przed podobną propagandą. Należy przedstawić rzeczywiste niebezpieczeństwo i wołać do nich: „Będziecie bez kapłana, bez ołtarza i bez ofiary“. Lud polski tę mowę zrozumie i nie pójdzie tak łatwo na lep spekulacyjny.

Dowiaduję się wreszcie, że żydzi za kordon werbowali chłopów i nawet niedorostków do cukrowni, obiecując im złote góry, bo nie tylko pieniądze ale i rolę.

— W dzienniku naszym z dnia 27 sierpnia donieśliśmy za dziennikami lwowskiemi, że X. Ignacy Witoszyński pleban w Husakowie, odebrał sobie życie w napadzie obłąkania. Dziś zaś *Dziennik Polski* podaje, że wiadomość ta jest zmyśloną, albowiem umarł on śmiercią naturalną.

— *Przewodnik naukowy i literacki* wychodzący przy *Gazecie Lwowskiej*, za miesiąc wrzesień zawiera: „Oblężenie Zbaraża i bitwa pod Zborowem,“ przez Dr Ludwika Kubalę; — „Polska i Multany,“ przez Al. Morgenbessera; — „Początki feudalizmu“,“ przez Dr Stanisława Smolkę; — „Archiwum Kossowskie,“ przez Wybranowskiego; — „Marcin Kromer Cypryana Walewskiego“ recenzya A. P.

— Nr 476 *Kłosów* zawiera: „Krzyżacy 1410.“ Obrazy z przeszłości, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); — „Prelekcye Max-Müllera:“ filozofia języka według Darwina (c. d.); — „Podróż powrotna z wyprawy północnej hr. Wilczka w r. 1872;“ — „Na wakacyach,“ przez R. (z ryciną); — „Odkrycia A. H. Kirkora w Kwaczale w r. 1873“ skreślił Berlicz Sas (z ryciną) dok.; — „Korespondencya“ (Krynica), przez Dr Łuczkiewicza; — „Przegląd polityczny;“ — „Franciszek Petrarka,“ przez K. (z ryciną); — „Wycieczka ku Jasnej Górze Normandzkiej;“ — „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki.“

— *Wędrowca* N. 243 zawiera: „Między Bulgarami,“ wspomnienia Wilhelma Lejean; — „500,000 f. szt.“ powieść Amelii Edwards; — „Organ wzroku u różnych zwierząt,“ podług Emmerta; — „Archipelag malajski,“ podróż A. Russela Wallace; — „Utah,“ według Brachvogla; — Nowości i rozmaitości.

— We wtorek w nocy popełniono na głównej poczcie w Wiedniu kradzież z włamaniem się, której szkoda nie da się jeszcze obliczyć. Zabrano bowiem 1600 listów rekomendowanych, które nadeszły wieczorem, a miały być wysłane nad ranem. Urzędnicy dyżurni ukończyli sortowanie tych listów o 2ej w nocy, złożyli je w skrzynkę zamykaną na kłódkę i układli się w pobocznym pokoju, aby parę godzin przedrzemać. Złodziej zapewne miejscowy, dostał się do izby pocztowej otworzywszy drzwi kluczem albo wydrychem, a przepiłowawszy skobel skrzyni, zabrał listy, zapewne z pieniędzmi lub ważnemi papierami.

— W skutku wybuchu Etny było w nocy 30go sierpnia kilkokrotne trzęsienie ziemi w Randazzo; nazajutrz trzęsienie ziemi było silniejsze a wszyscy mieszkańcy schronili się.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 2 września pogoda; termometr w cieniu doszedł od 12·1 do 23·6 R. Barometr z małym ruchem; dnia 3 września o godzinie 6 rano stan jego był 331·44, termometru 10·8 R. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 4 września: Śej Rozalii panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa owoców, jakoteż płodów pszczelnictwa i jedwabnictwa.

Rada gospodarcza Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego podaje do wiadomości, iż w dniach od 29 września r. b. do 2 października włącznie, urządzona będzie w Krakowie wystawa owoców, jakoteż płodów pszczelnictwa i jedwabnictwa. Towarzystwo Strzeleckie ofiarowało na ten cel w ogrodzie swoim salę przy strzelnicy. Aby ułatwić tak sprzedaż, jak nabywanie przedmiotów, których okazy przedstawione będą na wystawie, wystawa ta połączona będzie z targiem. Zbytecznem byłoby dowodzić, jak dalece wystawa taka korzystną jest tak dla sprzedających, jak kupujących i wpłynąć może na zachęcenie do większej produkcyi; spodziewać się przeto należy, że w wystawie tej, nietylko członkowie towarzystwa, ale także miłośnicy sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa znaczny wezmą udział.

Program:

1. Na wystawę tę przyjmowane będą z sadownictwa:

a) Owoce stołowe jesienne i zimowe, które dla okazałości, dobrego smaku i trwałości, zasługują na to, aby w kraju upowszechnić się mogły. (Dwie sztuki z każdego gatunku owoców, liczbą porządkową atramentem oznaczone, z dołączeniem tegoż numeru na kartce i nazwiska owocu, jeżeli jest znane, na okaz są wystarczające).

b) Owoce handlowe i w gospodarstwie domowem pożyteczne, zalecające się tem, że na drzewie mocno się trzymają, daleką przesyłkę znoszą i do suszenia lub na wino owocowe są przydatne. Ponieważ drzewa takie sadzić można w polach i przy drogach, pożądane są przeto okazy takich owoców krajowych, które najstosowniejsze byłyby do tego celu.

c) Owoce suszone i różne konserwy, modele suszarń i przyrządów do robienia wina owocowego.

d) Owoce do rozpoznania i oznaczenia nazwisk przysłane po zamknięciu wystawy, powierzone będą osobnej komisyi, która po zbadaniu wszystkich owoców w miarę ich trwania, rezultat prześle wystawcy.

2. Z pszczelnictwa przyjmowane będą, ule z pszczołami różnych ras, ule próżne drewniane i słomiane, różne sprzęty pszczelnicze, miód w plastrach, patoka, miód sycony i wosk.

3. Z jedwabnictwa, oprzędy jedwabników morwowych, dębowych i jedwab snuty.

4. Każdy wystawca oznaczyć raczy, czy przedmioty na wystawę przysłane są do sprzedania i po jakiej cenie, a oraz donieść, jaką ich ilość ma do sprzedania.

5. Wystawa rozpocznie się dnia 29 września o godzinie 10ej z rana i codziennie otwartą będzie od godziny 9ej rano do 4ej po południu a w ciągu jej trwania odbywać się będą wykłady popularne z sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa, jakoteż snucie jedwabiu z oprzędów; zamkniętą zaś zostanie dnia 2 października o godzinie 4ej po południu.

6. Zaraz po zamknięciu wystawy i najdalej w ciągu dnia następnego wszystkie przedmioty z miejsca uprzątnione być mają. Jeżeli więc owoce, miód lub tym popobne przedmioty przekszane zostaną komu do odebrania po wystawie, odbiorca wcześniej o tem przez wystawcę zawiadomiony być powinien.

7. Koszta przesyłki ponoszą wystawcy, za miejsce na wystawie nie płaci się. Wstęp na wystawę od osoby po 10 centów a fundusz z tąd uzbierany użyty będzie wyłącznie na opędzenie kosztów wystawy i nagrody.

8. Za pośrednictwem Komitetu towarzystwa rolniczego w Krakowie przesłaną została z przychylnem przedstawieniem prośba do Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa o udzielenie nagród rządowych.

Rada gospodarcza towarzystwa z szczupłego funduszu własnego przeznacza 4 nagrody po 6 złr. dla włościan za sadownictwo i pszczelnictwo. Ubiegający się o nagrodę za sadownictwo, winien wykazać się świadectwem gminy, potwierdzonem przez proboszcza miejscowego, że owoce na wystawę dane pochodzą z jego sadu; na pierwszeństwo jednak ten zasłuży, co umie szczepić i z drzewek własnego szczepienia dochował się owocu. Za pszczelnictwo zaś otrzyma nagrodę, jeżeli przedstawiając miód w plastrach na wystawę, podobnie świadectwem wykaże się, że ma pszczoły w ulach dzierżonowskich i rozmnaża je za pomocą sztucznych rojów.

9. Wszystkie przesyłki na wystawę przeznaczone adresować należy, „Na wystawę płodów sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa, na ręce Dra Kozubowskiego, ulica Wielopole Nr. 67 w Krakowie.“ Wszystkie nadto przesyłki powinny nadejść na 2 dni przed otwarciem wystawy, aby mieć czas do rozpakowania i przyzwoitego umieszczenia przedmiotów.

Kraków, dnia 1 września 1874 r.

Z Rady gospodarczej Towarzystwa.

Kraków 2 września.

Oświęcim dnia 1 września. Na targ dzisiejszy dostawiono wołów sztuk 1084. Płacono za parę od 245 do 365 złr., za cetnar mięsa wołów paszowych od 29 do 31 złr. wołów stajennych 32 złr. loco Wiedeń. Wieczorem nadeszło 146 sztuk wołów, które nazajutrz sprzedane zostaną.

W ubiegłym tygodniu dostawiono nierogacizny sztuk 1300. Płacono za parę 75 do 115 złr. za cetnar żywej wagi. Ceny spadły. 300 sztuk drobniejszych posłano do Ostrawy.

Wiedeń dnia 31 sierpnia. Dostawiono wołów ogółem sztuk 4586, między tymi polskich sztuk 2314, za które płacono 31 do 32 złr. za cetnar mięsa z wołów stajennych, a 26 do 30¼ z wołów paszowych.

Dnia 1 września było nierogacizny 2727 sztuk. Płacono za cetnar żywej wagi w miarę gatunku i stopnia dopasu 33, 29½, 21 do 36½ 33, 25 złr. za cetnar żywej wagi.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Biała 1go września. Pszenica 5·75, żyto 4·75, jęczmień 3·15, owies 2·65, kukurudza 6·50, groch 7.50, bób 6·40, soczewica 9·—, proso 8·50, tatarka 4·50, ziemniaki 1·60, siano 2·20, konicz 2·50, słoma 1·30, drzewo twarde 8·50, miękie 6·50, koniczyna 30·—, funt mięsa 27.

Rzeszów 1 września. Pszenica 4·85, żyto 3·13, jęczmień 3·10, owies 2·10, groch 4·35, fasola 5·10, siano 1·10, słoma —·75, drzewo twarde 9·—, miękkie 6·50, funt mięsa —·20.

W Nr. 69 Zbioru praw rosyjskich znajduje się najwyżej zatwierdzone postanowienie Komitetu Ministrów o ustawie warszawskiego towarzystwa eksploatacyi węgla kamiennego i innych górniczych produktów. Towarzystwo to zawiązuje się na akcyach w celu rozwinięcia górnictwa i dobywania węgla w kopalniach powiatów Bendzińskiego w gub. Piotrkowskiej oraz Olkuskiego w gub. Kieleckiej. Założycielami towarzystwa są bankier Kronenberg i Jakób Natanson. Kapitał zakładowy towarzystwa stanowi milion pięćkroć stotysięcy rubli, które zebrane zostaną przez wypuszczenie sześciu tysięcy akcyj po dwieście pięćdziesiąt każda. W miarę rozwijania się działań towarzystwa, z decyzyi ogólnego zebrania akcyonaryuszów, kapitał zakładowy przez wypuszczenie nowych akcyj może być powiększony aż do sumy pięciu milionów rubli.

Przyjechali do Krakowa od dnia 2 do 3go września.

HOTEL SASKI: Edmund Zagórski właściciel dóbr z Niegardowa, Gustaw Żurkowski z Zakopanego, Bronisław Sroczyński właśc. dóbr z Szarkówki, Władysław Graybner, Ignacy Piędzicki i Leopold Janiszewski z Zakopanego, Józef Moszczyński z Rosyi, Alfred Löwy kupiec z Wiednia, X. Jan Siemieński z Rzymu, Ludwik Czempiński inżynier z Krynicy, Jan Wrzosek z Miechowa, Tomasz Szczepanowski wł. dóbr z Kongresówki, Karol Piasecki z Osieka, Konst. bar. Hartingh wł. dóbr z Giebułtowa, Bolesław Kośmiński właś. dóbr z Książa Małego, Stanisław br. Czechowicz z żoną ze Lwowa, Zbigniew Wojcicki z Warszawy, Wandalin Wyganowski Kongresówki, Ilefonder Iłęda z Olkusza, Anzelm Łyszczyński z Litwy, Kazimierz Jaruzelski z Rosyi, Hugo Hohn z Laibach, Oktawia Hulewicz ze Szczawnicy.

HOTEL POLLERA: Rudolf Zborowski z Kongresówki, Józef Gross z Bielska, Arnold Żołądź z Inflant, Antoni Makowski z Warszawy, Jan Marcinczyk z Berdyczowa, Leon Paciorkowski z Rosyi, Leon Panochowski z Żytomierza, Flora Dalmatow z Kijowa, Marceli Drohojowski z Czorsztyna, Hubert Gulich z Bubentsch, Idalia Baranowska z Wołynia, A. Stein z Pragi, Anna Kotula z Cieszyna, Adam Gruszczyński inżynier z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Cyryl Adamski z Poznania, Paweł hr. Skórzewski właś. dóbr z Kongresówki, X. Bolesław Antoniewicz z Berna, Józef Horllak z Warszawy, Tadeusz Niedzielski ob. z Bochni, Adam Gabrysiewicz z synem z Galicyi, Paweł Stryjeński z familią wł. d. z Kongresówki, Gustaw Marin ze Lwowa, Karol Karwacki z familią z Kongresówki, Franciszek Wolański ob. z Tarnowa, Józefa Dzierzgowska z Turowa, Tomasz Dziama z Wadowic, Stan. Białohubek z Warszawy, Aleksanber Grabowski i Kazimierz Szmitkowski z Płocka, Hilary Woznicki z Warszawy, Kamilla Truskolaska z córką i synem z Kongresówki, Józef Lewandowski z Tluczan.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Genewa 1 września. Zgromadzenie międzynarodowego instytutu prawnego potwierdziło komodora Manciniego na prezesa, a prof. Bluntschli i Parieu na wiceprezesów.

Nowy Jork 1 września. W Luizianie zaszła utarczka między białymi a murzynami; sześciu murzynów zamordowano. — Z Hawanny donoszą, że stoczono kilka potyczek bez stanowczego znaczenia.

W Czechach zbierają adresy do Cesarza, upraszające o polecenie rozpoczęcia na nowo kroków ugodowych. Wice-burmistrz Pragi Zeithammer postawił w radzie miejskiej wniosek o uchwalenie podobnego adresu; niepowiodło się wszakże bezzwłoczne przeprowadzenie jego i sprawę tę odroczono do piątku. Rząd ze swej strony nie stawia przeszkód tej adresowej manifestacyi i może nawet dał prasie wiedeńskiej wskazówki, aby nie drażniła Czechów w ostatnich kilku dniach przed przybyciem do Pragi N. Pana, gdyż dzisiejsza *Nowa Presse* z niezwykłem temu pismu umiarkowaniem traktuje adresy Czechów, a zarazem donosi, że wszystkie one będą odstąpione ministerstwu, czyli że pójdą do kosza.

W podróży do Czech, według pism wiedeńskich ma również towarzyszyć Cesarzowi prezes gabinetu ks. Auersperg. W Brandeis ćwiczenia wojskowe potrwają trzy lub cztery dni, a gotują tam wspaniałe przyjęcie w zamku Arcyksięcia Ludwika Toskańskiego. Obok Arcyksiążąt Wilhelma, Albrechta, Fryderyka i Rajnera, ćwiczeniom towarzyszyć będą hr. Andrassy, bar. Koller, szef sztabu jeneralnego John, wielu innych wojskowych i zagranicznych gości.

Sprawdza się nasze przypuszczenie, że minister wojny wystąpi przed delegacyami z propozycyą zamieszczenia w budżecie wydatku na zaopatrzenie artyleryi w działa nowego systemu. O wysokości jego sprzeczne obiegają pogłoski. Jedni obliczają go na 8, inni wyżej, bo aż do 44 milionów złr. Są to wszystko domysły, gdyż w ministerstwie jeszcze nie zdecydowano, czy trzeba zaprowadzić całe działa stalowe, czy tylko tylną część dział robić ze stali, jak teraz we Francyi; również nie ma decyzyi, gdzie działa mają być odlewane, a zatem o prawdopodobnem nawet obliczeniu kosztów nie może być mowy.

Jedno jeszcze przychodzi nam zapisać w kwestyi dział stalowych, że minister wojny nie zamierza pokryć wydatków na ten cel przez oszczędności przy innych gatunkach broni, mianowicie zaś nie zmniejszy czasu służby wojskowej, ani nie będzie urlopował znaczniejszej ilości żołnierzy; a nawet, jak zapowiadają, wystąpi z propozycyą nadzwyczajnego kredytu na dalszy zakup karabinów odtylcowych. *Dziennik Polski* łatwo znajduje fundusze na te potrzeby armii, radzi bowiem opodatkować rentę państwa 20%, czyli innemi słowy, zabrać właścicielom renty piątą część dochodów, lubo już teraz renta jest opodatkowaną dość wysoko. Ale ten projekt równa się propozycyi ogłoszenia niewypłacalności, i to wśród pokoju od ośmiu lat trwającego. Taka polityka finansowa mogłaby jedynie podkopać byt państwa.

Nie widzieliśmy powodu pisania artykułu o wczorajszym obchodzie w Niemczech Sedanu; bo rocznica tej bitwy nie ma żadnego znaczenia politycznego, i jest taką, jak była przed rokiem albo za rok będzie, to jest wspomnieniem i pamiątką zwycięztw niemieckich. W tym roku ta tylko zachodzi w tym obchodzie okoliczność, że duchowieństwo katolickie nie chce podzielać radości święta narodowego ze względu na prześladowanie kościoła. Czy zaś trochę świetniej obchód tegoroczny odbył się niż lat poprzednich, czy większy był nacisk ze strony władz, aby mu nadać cechę powszechną — to rzecz policyjna, okolicznościowa, a nie polityczna. W ogóle tylko nadmienić należy co do wyboru rocznicy bitwy Sedańskiej na obchód święta narodowego, gdy właściwszem było naznaczyć to święto w rocznicę bądź zawarcia pokoju, bądź ogłoszenia cesarstwa, iż w takim razie musianoby obchodowi nadać cechę pokojową, gdy natomiast chciano koniecznie utrwalić pamięć wojny zwycięzkiej. Dla tego to obchodzono w Berlinie nie zawarcie pokoju z Francyą, lecz wjazd tryumfalny cesarza Wilhelma na czele wojsk zwycięzkich. Na wczorajszy obchód nie zjechał Bismark z Varzinu, jak też podczas wjazdu tryumfalnego Cesarza udział kanclerza był bardzo podrzędny, nie odpowiedniważnemu jego stanowisku. W militarnym też obchodzie pamiątki bitwy nie ma dla kanclerza miejsca; gdyby zaś obchodzono rocznicę utworzenia cesarstwa, byłby to obchód tryumfu polityki kanclerza. Bismark naradza się w Varzinie z Keudellem posłem w Rzymie, a długi czas sekretarzem kanclerza.

Z obchodem wczorajszym połączono oraz tak zwaną konfirmacyę ks. Wilhelma, wnuka Cesarza, lat 14½ mającego. Jest to akt religijny w kościele protestanckim, stwierdzenia wyznania wiary. A że młody ten książe ma kiedyś odziedziczyć tron cesarski, zatem obrzęd ten odbył się z całą uroczystością nabożeństw dworskich w obecności całego dworu i najwyższych władz państwa.

Sejmiki powiatowe w Alzacyi i Lotaryngii, to jest dawne rady departamentowe, uchwaliły rezolucyę, aby im był dany sejm krajowy, gdyż ziemie te stanowią odrębny kraj cesarstwa Niemieckiego; mają więc prawo, nie będąc reprezentowane w żadnym sejmie, do posiadania reprezentacyi krajowej. Rząd pruski zamierza więc nadać taką reprezentacyę, ale nie drogą wyborów, lecz zamianować radę przyboczną przy prezydencie kraju, złożoną z członków rad departamentowych.

W Rosyi wracają do podziału armii na korpusy i to pod zarządem tegoż samego ministra wojny Milutyna, który długą stoczył walkę, aby zamiast organizacyi korpuśnej, zaprowadzić podział armii terytoryalnej na okręgi wojskowe. Nowe korpusy mają też inny nieco charakter, gdyż okręgi wojskowe pozostaną a dowódzcy korpusów będą w czasie pokoju podlegali władzy naczelników wojennych tych okręgów, w których znajduje się sztab korpusu. Pierwszy taki korpus utworzono w gwardyi i dano nad nim dowództwo następcy tronu. Może więc na tę zmianę w organizacyi armii wpływała drobna intryżka pałacowa; następca tronu bowiem od dawna nie był zadowolony z tytułu szefa dywizyi, a gdy brat cara, Mikołaj jest dowódzcą całej gwardyi i wojsk okręgu petersburskiego, nie było dla następcy tronu możności uzyskania stanowiska bardziej znaczącego. Usuwać W. Ks. Mikołaja nie wypada, a następca tronu musi przebywać w Petersburgu. Pogodzono trudności przez utworzenie korpusu gwardyi, którym dowodzić będzie Carewicz Aleksander.

We Francyi nie przestano jeszcze spierać się o atrybucye siedmiolecia. Jak dalece panuje tam zamęt w tych nawet umysłach, które powinny opinią publiczną kierować, świadczy o tem *Journal de Paris*, który oczywiście czuje, iż frazesem można imponować. Dowodzi on bowiem, że kraj chce być rządzonym przez tego, kto ma siłę w ręku, a ponieważ Mac-Mahon ma w ręku armię, więc nikt nie może się na jego władzę targnąć. Prawda, że tak było pod Napoleonem, ale jeśli owa armia zamieni się w pretoryanów? Rząd ucieka się już do ostatecznego środka, aby zyskać przychylnych sobie deputowanych, polecił bowiem przedstawić kandydatów swoich. Tak się rzecz ma z przyszłym wyborem w Marne-et-Loire, gdzie Bruns polecany jest przez urzędników jako kandydat rządowy.

Z upadkiem gabinetu Lanzy wystąpił z niego minister skarbu Sella. Od niejakiego czasu pracują członkowie prawicy nad sprowadzeniem zgody Minghettego z Sellą i wprowadzeniem tego ostatniego do gabinetu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 3 września. Wiadomość, jakoby prezes ministrów ks. Auersperg towarzyszyć miał N. Panu w podróży do Pragi, jest zmyśloną; nie było bowiem nigdy mowy o przerwaniu urlopu prezesa ministrów.

Berlin 2 września. Obchód uroczystości sedańskiej odbył się dziś przed południem paradą korpusu gwardyi na Tempelhof. Dowodził paradą ks. August Wirtemberski. Cesarz, królewicz, książę Walii byli obecni, również pojechali tam w powozach Cesarzowa, żony królewicza i książąt Fryderyka Karola i Wilhelma Meklemburskiego. Ulice są świetnie przystrojone. Cesarza witano z zapałem.

Berlin 3 września. Cesarz przyjmował wczoraj popołudniu posła hiszpańskiego Rascona na uroczystem posłuchaniu i odebrał z rąk jego listy wierzytelne.

Rzym 3 września. Po wymianie zdań między Minghettim a Sellą, ten ostatni oświadczył, iż zgadza się na popieranie zupełne gabinetu Minghettego.

Catania 2 września. Wybuch wulkaniczny Etny z trzech kraterów trwa ciągle, przy czem silne wstrząśnienia ziemi czuć się dają, ale nie zrządziły one żadnej szkody.

Kursa. Wiedeń d. 3 września godź. 2 m. 35. 4% zjedn. dług panstwa bankn. 71·78 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74 80 — Losy z r. 1860 109·25 — Akcye banku 976 — Akcye kredytowe 240·25.— Londyn 109 70 — Srebro 103 85 — Dukat. —·— — Lombardy 141 25 — Losy z roku 1864 135·—. Akcye franko-austr. 63 75 Napoleondor 8 81. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 250 — — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 148 —. — Akcye kolei północno-wsch. 120 50 — Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 20 25. — Oblig. indemniz. gal. 83 70 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 109 50 Akcye anglo-banku 153 —.— Akcye kolei rządowej 315·50.— Akcye kolei siedm. —·—· — Akcye kolei Rudolfa 154·50. — Tramway 149 — — Akcye banku budowy 52 —·— Akcye kolei wschodn. 52 25. — Akcye banku anglo-węgiersk. 44·— — Akcye banku zjedn. 126 75. Losy tureckie 47·— — Losy prem. węg. 85 75 Akcye kolei bogumińskiej 152 25. — Akcye kolei ces. Elżbiety 200.—. — Akcye kolei półn. zach. 162·—. — Akcye franko-węg. 93 50. — Ogólny austr. bank 53·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 września.

(Wartość kuponów do 4 września).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	104 50	103 —	—
Kupony srebr. płatne „	104 —	102 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 —	151 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	162 —	160 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 29	5 18	—
Napoleondor 1 sztuka	8 90	8 75	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 25	83 —	1 61
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —	70
5 „ listy zastaw. „	85 50	84 25	87
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr.	95 50	94 50	96
6% „ „ 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. Krak.)	89 50	88 50	2 05
6 „ „ 18-lt. pł. bn.	92 25	91 25	2 05
7 „ „ dłużne	95 50	94 50	2 39
Listy hipoteczne	89 50	89 -	3 05
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	94 —	1 05
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł. (oprócz kup. bież.)	99 —	97 —	1 05
Losy prem. węg.	86 —	83 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
Akcye banku hipoteczn. gal.	221 —	219 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	251 50	249 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	148 —	146 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	93 50	52
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	93 50	92 25	78
4 „ „ „ „ II.	92 50	91 25	78
5 „ „ „ „ rsr. 100	92 —	90 50	98
4 „ „ likwid. „ 100	79 —	78 —	1 03
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100 (oprócz kup. bież.)	40 50	38 50	—

Wiedeń 2 września.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 85	71 75
5 „ „ „ „ srebr.	74 90	74 80
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 —	97 50
„ „ „ czeskie	98 —	97 —
„ „ „ węgierskie	78 75	78 25
„ „ „ galicyjskie	83 90	83 50
„ „ „ bukowińsk.	82 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	76 —	75 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 70	93 50
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	98 —
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	124 —	123 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 50	89 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	273 —	266 —
„ „ „ 1854	101 75	101 25
„ „ „ 1860	109 50	109 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	112 75	112 50
Losy pożyczki z r. 1864	136 —	135 50
„ prem. pożyczki węg.	85 75	85 25
„ Comorente	28 —	27 —
„ Kredytowe	165 —	164 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	91 75	91 25
„ księcia Salm	31 —	30 —
„ „ Palfy	29 —	28 50
„ „ Klary	24 50	23 50
„ hr. St. Genois	24 25	23 75
„ miasta Budy	25 75	25 25
„ księcia Windischgraetz	22 —	21 —
„ hr. Waldstein	21 25	20 75
„ hr. Keglevich	13 25	12 75
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	47 75	47 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	977 —	975 —
Zakładu kredytowego	239 75	239 50
Żeglugi parowej na Dunaju	535 —	533 —
Kolei północnej Ferdynanda	1987	1984
Kolei rządowej fr. a.	318 50	317 50
„ zachodniej c. Elżbiety	200 —	199 50
„ Południowej	141 50	141 —
„ Galicyjskiej	250 25	250 —
„ Czerniowieckiej	148 50	148 —
„ Albrechta	114 —	113 —
„ węg. półn.-wschodniej	120 75	120 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	154 50	154 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	142 50	142 —
„ Koszycko-Bogumił.	152 50	152 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	221 50	221 —
„ wschodnio-węgierskiej	52 75	52 25
„ austryack. półn.-zach.	162 25	162 —
„ Franciszka Józefa	194 —	193 50
Banku anglo-austryackiego	152 25	152 —
„ anglo-węgierskiego	44 —	43 50
„ austryackiego ogólnego	54 —	53 —
Zakładu Kredytowego węg.	226 75	226 25
Banku franko-austryackiego	63 25	62 75
„ franko-węgierskiego	91 75	91 25
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	217 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	78 —	77 50
„ austryack. związkow.	20 75	20 50
„ dla obrotu ogólnego	109 75	109 25
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	83 50	83 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 50	89 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 50
„ Emisya z r. 1862	— —	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	137 50
Emisya z r. 1867	136 50	135 —
„ południowa St. 500 fr.	108 25	108 —
Bony 1875—1876 6%	225 —	223 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 25
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 25	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	82 —
5% w srebrze	— —	97 75
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 —
Emisya II.	— —	103 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	82 —	81 —
Emisya z. r. 1867	— —	90 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 75	81 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	95 75	94 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	98 —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 26	5 25
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 82	8 81
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 10	11 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	103 90	103 70
Srebro, kupony	104 25	104 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 61	1 60

Lwów 2 września.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 24	5 15
„ cesarski	5 26	5 19
Półimperyał rosyjski	9 05	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 63
„ papierowy	1 53	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ 4	75 50	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	89 50	89 —
Obligi indemn. bez kuponów	83 85	83 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	253 —	250 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	148 50	146 50
„ banku hipoteczn. gal.	222 50	220 50

Warszawa 1 wrześ.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 15	92 85
„ „ 2 „ „	92 15	91 85
„ kupon „	— —	76 —
„ nowe „	91 —	91 15
kupon „	— 95	94
„ lidwidacyjne „	78 —	78 65
kupon „	— —	98
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 30	91 —
„ „ bydgoska	73 50	— —
„ „ terespolska	116 —	115 25
„ „ łodzka	100 50	99 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa do Lwowa (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z Tarnowa . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z Rzeszowa . (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z Przemyśla . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 –
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z Brodów do Lwowa (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z Krakowa do Wiednia (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wiednia (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Gleichenberg w Sierpniu.

Niejednokrotnie odzywano się z Gleichenberga, chwaląc piękne jego położenie, urocze widoki, śliczną miejscowość, z którą mieszkańcy Krakowa już są obznajmieni. Dziś zatem powtarzać ich nie będziemy i ku innemu przedmiotowi zwrócimy uwagę czytelników. Niezaprzeczenie wielkiem jest dobrodziejstwem znaleźć u wód zagranicznych doktora rodaka, który troskliwością otacza chorych; wielka to ulga i pociecha — być pod opieką człowieka zacnego, pełnego poświęcenia i serca, który z największą bezinteresownością nie szczędzi ani czasu, ani trudu, by pacyentom swoim nieść ulgę i pomoc. Z takim to lekarzem rodakiem mamy szczęście stykać się w Gleichenbergu. Patrząc na poświęcenie bez granic Doktora *Czerwiakowskiego*, połączone z niemałą znajomością sztuki lekarskiéj, wszyscy pacyenci jego, a Polaków liczba przeważająca, przejęci są uczuciami serdecznéj wdzięczności i szczerego uznania, z którem nad wyraz miło nam podzielić się z czytelnikami „Czasu". (1801) *W....*

Mieszkania świeżo odrestaurowane mniejsze lub większe są do wynajęcia pod L. 23 na Kazimierzu za kościołem OO. Bonifratrów w domu Bałwańskiego. (1802-1-3)

Polka posiadająca dokładnie język angielski, udziela lekcyj. Ulica Szpitalna Nr. 388, II. piętro. (1803-1-3)

Nauki języka włoskiego udziela rodowita Włoszka.—Bliższe wiadomości w domu pod L. 107 przy ulicy Grodzkiéj na I. piętrze od tyłu. (1805-1-)

Urzędnik gospodarczy z W. X. Poznańskiego, dobrze obeznany z gospodarstwem płodozmiennem, który może zupełnie zastąpić chlebodawcę swego w gospodarstwie i rachunkowości, samotny, w średnim wieku — życzy sobie przyjąć obowiązek zaraz lub od Ś. Michała t. r. Liczy więcéj na przyzwoite obejście, jak na wielką pensyę.— Wiadomości udzieli Sekretarz Rady powiatowéj w Krakowie. (1799-1-2)

DOBRA
do sprzedania

o $1\frac{1}{2}$ mili od Sambora, w pięknem położeniu, przeszło 1700 morgów (z tego 900 mrg. lasu), budynki dobre, gleba pszenna. Cena mierna.

Bliższa wiadomość u **Dra Madeyskiego** Notaryusza **w Liszkach** pod Krakowem (poczta Liszki). (1804-1-3)

Leśniczy egzaminowany praktycznie i teoretycznie wykształcony — w chlubne świadectwa zaopatrzony — poszukuje posady.— Łaskawe oferty uprasza adresować pod liter. **S. S.** poste restante **Czarny Dunajec.** (1800-1-3)

Osoba udająca się na kuracyę do **Meran** szuka towarzyszki na wspólny koszt. — Bliższa wiadomość w Hotelu Drezdeńskim pod Nr. 14. (1813)

Pszenica do siewu.

Oryginalna Banatka tegorocznego zbioru, jest po najumiarkowańszych cenach do nabycia u **Braci Schlesingerów** w Krakowie, Rynek główny, narożna kamienica przy ulicy Ś. Jana, IIgie piętro, w domu p. Pareńskiéj. (1806-1-3)

Znaczna liczba
omnibusów,

które w roku zeszłym na czas wystawy wiedeńskiéj były sprawione, a więc bardzo mało używane, są z wolnéj ręki do sprzedania. Przez to nastręcza się świeżo powstałym, albo zamierzonym dopiero stowarzyszeniom omnibusowym bardzo dobra sposobność nabycia dobrego i trwałego materyału po niskich cenach.

Oprócz tego jest także znaczna liczba starych zużytych omnibusów bardzo tanio do sprzedania.

Na zapytania i oferty odpowiada pod znakiem: „V. 8201 die Annoncen Expedition von Rudolf Mosse in Wien. (1734-1-6)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego:* **Die geschwächte Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung, dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena 2 złr. 1424-71-100

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** w Wiedniu, Stadt, Braunerstr. 5, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od godz. 10—4. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarstw (bez zaliczki pocztowéj).

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-48-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia** i **upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

Podziękowanie.

Nr. 10225. (1724)

Podczas pożaru powstałego w warsztatach na dworcu kolejowym w **Przemyślu**, oddział wojskowy c. k. 10 pułku piechoty barona Handel pod osobistem dowództwem pułkownika p. Ratkovic, jakoteż straż ogniowa przemyska ochotników pod energicznym kierunkiem komendanta p. Frankowskiego i pp. Amort i Jeleń, tak dzielnie i skutecznie przystąpili do gaszenia ognia, że w jak najkrótszym czasie pożar zlokalizowano i sąsiednie budynki ocalono.

Dyrekcya ruchu c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika wypełniając miły obowiązek, wyraża w imieniu przedsiębiorstwa kolei wymienionym Panom, jakoteż wszystkim tym, którzy do opanowania ognia czynnie się przyczynili, jak najszczersze podziękowanie.

Lwów, dnia 29 Sierpnia 1874 r.

Dyrekcya ruchu c. k. uprz. kolei Karola Ludwika.



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni F. J. Demmera w Krakowie

przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 29 złr., Lancastrówki 46 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (826-20-)

Skład maszyn do szycia

w Wiedniu, Kärnthnerring 6

Otrzymawszy świeżą przesyłkę najlepszych

Maszyn do szycia

systemu Howego, Wheeler & Wilson, Singer, Grover & Backer, Wilcox & Gibs,

mam zaszczyt zawiadomić o tem tak P. T. Publiczność, jak i moich dotychczasowych Szanownych odbiorców z prośbą o łaskawe dalsze zaszczycanie mnie swem zaufaniem, nadmieniając przytem, że jedynie doskonale wypróbowane maszyny z mego składu wysyłam, na co daję **pięcioletnie** poręczenie.

Wypłatę przyjmuję także ratami. Cenniki na żądanie opłatnie i darmo. Za opakowanie, dostawę do dworca kolei w Wiedniu, tudzież do każdéj maszyny dodane przyrządy, igły, nici, oliwę itd. **nic** się nie liczy.

Józef Warchałowski mechanik,

(1691 6-10) **w Wiedniu, Kärnthnerring 6.**

Józefa Warchałowskiego

w Wiedniu, Kärnthnerring 6

Własnéj kopalni

główny skład Nafty

oraz

największy skład Lamp

pod firmą:

K. OKOŃ

przy rogu ulic **Jagiellońskiéj** i **Szewskiéj,** oraz ulic **Grodzkiéj** i **Ś. Józefa** **w Krakowie,**

zawiadamia Szanowną Publiczność, że na nadchodzący sezon otrzymał już ogromny wybór rozmaitych **Lamp** wszelkiego gatunku, kształtu i konstrukcyi, — szkła, knoty, **Cylindry** i przybory do Lamp wiedeńskich i berlińskich. (1668-2-6)

Naftę własnéj produkcyi utrzymuję tylko w najlepszych gatunkach, i wszelkich dokładam starań, by takowa dobrocią swoją pod każdym względem przewyższała wszystkie inne nafty. Utrzymuję także amerykańską Naftę, Ligroinę i Benzynę.

Ceny Lamp jako i Nafty najtańsze. Zamiejscowe listowne obstalunki, najstaranniéj i najspieszniéj uskuteczniam.

K. Okoń.

Dr. Ad. Jos. Pick

Zakład wychowawczy i pensyonat

Wien, Oberdöbling, Hirschengasse 57

(dawniéj: Wiedeń, Cirkusgasse 3).

Zakład ten od ośmnastu lat istniejący, posiada własny, wielki, do celu zastosowany budynek szkolny i pensyonat w obszernym, przeszło 1200 sążni kwadr. obejmującym ogrodzie. Pomimo tego obliczonym będąc na pewną oznaczoną liczbę młodzieży, może zadosyćuczynić szczegółowym jéj potrzebom. Na zasadach postępowéj pedagogiki i dydaktyki oparty, poświęcając należytą staranność naukom przyrodzonym, Zakład ten przygotowuje młodzież tak do wyższych klas szkół średnich, jak również do akademij handlowych, gospodarczych i rzemieślniczych. Miejscowi członkowie zakładu udzielają także nauki języków: francuskiego, włoskiego i angielskiego.

Dr. Ad. Jos. Pick

(1428-8-12) pensyonowany asystent c. k. Obserwatoryum w Wiedniu.

Agentów, Inspektorów i Kolporterów

do rozsprzedaży kwitów ratowych

pod korzystnemi warunkami przyjmuje

Dom handlowy i wekslowy

Alex. Suchanek w Bernie.

Oferty wprost listownie. (1703-3-3)

W. ELIASZEWICZ
Fabryka machin i odlewarnia żelaza i metalów w Tarnowie.

Powiększywszy w b. r. mój na wszystkich prawie wystawach krajowych pierwszemi nagrodami wyszczególniony zakład i zaopatrzywszy go w większą ilość machin pomocniczych, jestem w stanie największe zamówienia w stosunkowo bardzo krótkim wykonywać czasie.

Nim wyjdzie z druku zbiór świadectw za machiny mego wyrobu, przesełam kopie ich z téj okolicy, z któréj nadeszło żądanie.

Z najnowszych machin rolniczych polecam **grabie** i przetrząsacz do siana i koniczu, magiel karbowy, machiny do międlenia lnu i konopi, ulepszony w b. r. rzędowy siewnik „Victoria", bronę spulchniacza, pługi do wykopywania buraków i szatkownice do buraków; z dawniejszych znane już we wszystkich okolicach kraju młocarnie i maneże, sortowniki, siewniki szerokorzutne i t. d.

Dla wygody P. Gospodarzy i Przemysłowców mam na składzie **oryginalne angielskie rzemienie maszynowe w cenach fabrycznych** i gwarantuję za ich wyrób i materyał; sprowadzam także w cenach fabrycznych machiny rolnicze, żurawie, windy, parowe machiny i t. d. firm angielskich i niemieckich, a na żądanie machiny do szycia, okucia drzwi i okien i t. d. w ogóle wszystko co rolnikowi do gospodarstwa rolnego i domowego jest niezbędnem.

Zawsze na składzie:

Najlepsza oliwa maszynowa przy sprzedaży en gros 1 cetnar wied. 26 złr. — c. w. a.
" " " " " detail 1 funt " — " 29 " w. a.
Smarowidło do zębowych kół . . . . 1 " " — " 32 " w. a.

Na składzie lub w 4 dni od dnia zamówienia:

Żniwiarka W. A Wood loco fabryka . . . . 430 złr. srebrem.
Kosiarka " " " " " . . . . 300 " "

(1630-3-3) **W. Eliaszewicz.**



Świeży transport

Herbaty karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Tenże Dom zwraca uwagę na gatunek herbaty **familijnéj** po $2\frac{1}{2}$ złr., która tą razą szczególną dobrocią się odznacza, nadzwyczaj aromatyczna i mocno naciąga.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☞ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(1726-2-7) **H. Fritsch.**

Poszukuje się zdolnego Gorzelnika. Zgłoszenia frankowane przyjmuje Zarząd gospodarski w Temeszowie, o. p. Niewistka. (1690-3-3)

Fabryka powozów Rudolfa Fuchsa w Białej oznajmia, iż ma powozy różnego rodzaju po bardzo przystępnych cenach do sprzedania. (1542-13-18)

Ogłoszenie.

Na poczcie stacyi Kolei Karola Ludwika w Bogumiłowicach, między innemi **zaginęła paczka,** w któréj było 13 złr. w. a. i weksel na 400 złr. w. a. niewypełniony, z podpisami Łuniewski Kazimierz wystawiciel, Teofila Łuniewska akceptantka i Franciszek Szczepanowski. (1718-3-3)

Podpisany rekwizytor Teatru Krakowskiego, z przyczyn od niego niezależnych, ogłasza **sprzedaż wszelkich rekwizytów teatralnych,** które przeszło lat 30 nabywał, a które są w zupełnym komplecie.

Inwentarz cały każdego czasu w domu pod L. 214 przy ulicy Szewskiéj przejrzanym być może.

Wincenty Czerski właściciel.

(1791-2-3)

Fortepiana.

Do mego składu przy ulicy Ś. Jana Nr. 309 w Krakowie, nadszedł wielki wybór Fortepianów, Pianin i Harmonij z nadwornych fabryk jakoto: Bösendorfera, Schweighofera, Heitzmana, Pokornego, Kerna i wielu innych, systemu amerykańskiego w najnowszéj konstrukcyi, 5 stóp długie, o czem Szanowną Publiczność zawiadamiam.

(1680-3-) **Franciszek Masłowski.**

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (63-66-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Monlin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.

Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (43-22-)

Komisowy Skład dla Galicyi naszych

Wyrobów Płóciennych,

jakoto: Płótna webowego, Rumburgskiego, Creas, Serwet, obrusów, garniturów bielizny stołowéj, chustek do nosa, ręczników, drylów na materace i t. p. znajduje się **w Krakowie**

u Wgo **Henryka Schwarza.**

☛ **Ceny fabryczne stałe.** ☚

N. Langer i Synowie

(1700-2-4) właściciele fabryk w Oskau, Liebau i Sternberg.

Prawdziwy najlepszy

PORTLAND CEMENT

sprzedaje się najtaniéj **po zniżonych cenach fabrycznych**

W HANDLU

Stanisława Feintucha

w Krakowie

gdzie również **Gips, pokost, ugry, farby, pendzle, szczotki** i inne towary w najlepszym gatunku po umiarkowanych cenach dostać można. (1694-5-)

Sprzedaż gruntów budowlanych wydzielonych z kompleksu realności Nr. 133, 134 i 135²/₄ zwanych „Hotel angielski" i „Majerówka".

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnéj wiadomości, że celem sprzedaży gruntów budowlanych z kompleksu realności Nr. 133, 134 i $135^2/_4$ „Hotel angielski i Majerówka" zwanego, wydzielonych na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 16 Kwietnia 1874 N. mag. 32713/873 publiczna licytacya z pomocą pisemnych ofert **na dniu 24 Września 1874 o godzinie 11 przed południem** w Departamencie I. Magistratu się odbędzie.

Grunta pomienione wystawiają się na sprzedaż w pojedynczych parcelach stosownie do planu rozparcelowania z d. 31 lipca 1874 znajdującego się w biurze I.

Parcel budowlanych ustanawia się 6 i mianowicie:

I. parcela B. zajmująca powierzchnię 309° 1' 9" miary kwadratowej o cenie wywołania 47.895 złr. w. a.

II. parcela C. zajmująca powierzchnię 208° 0' 8" miary kwadratowej o cenie wywołania 32.240 złr. w. a.

III. parcela D. zajmująca powierzchnię 239° 5' 9" miary kwadratowej o cenie wywołania 30.960. złr. w. a.

IV. parcela E. zajmująca powierzchnię 172° 5' 3" miary kwadratowej o cenie wywołania 22.317 złr. w. a.

V. parcela F. zajmująca powierzchnię 310° 5' 10" miary kwadratowej o cenie wywołania 26.746 złr. w. a.

VI. parcela G. zajmująca powierzchnię 349° 0' 2" miary kwadratowej o cenie wywołania 30.014 złr. w. a.

Wrazie przyjęcia i zatwierdzenia, chociażby tylko jednéj oferty na jednę i to którąkolwiek parcelę, utworzy Gmina miasta Lwowa własnym kosztem projektowaną, w planie parcelacyjnym nakreśloną nową ulicę, jednakże tylko na gruntach własnych.

Tak plan parcelacyjny jak i warunki licytacyjne, a względnie kontraktu zawrzeć się mającego, i wszystkie akta odnoszące się do przestrzeni gruntów, niemniéj stanu tabularnego, bądą w Depart. I. począwszy od dnia dzisiejszego do wolnego przejrzenia lub podniesienia odpisów przez interesowanych w godzinach urzędowych przedpołudniowych, złożone.

Do ofert ma być dołączone wadyum w wysokości dziesięć od sta od ceny wywołania kupna sprzedaży obliczyć się mające. (1639-3-3)

We Lwowie dnia 5 Sierpnia 1874 r.

Młody ksiądz Polak, od pół roku wyświęcony, z W. X. Poznańskiego, **poszukuje posady kapelana domowego.** Zgłosić się do Administracyi „Czasu." (1651-6-6)

Tartaki parowe najlepszéj konstrukcyi, **Maszyny parowe** i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielenia **kości na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu** i **kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd. z fabryki

Powis James Western & Co. **w Londynie**

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach, dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański

Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,

wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (1033-13-52)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (1688-4-)

Dosyć spróbować

aby się przekonać o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie

27 cnt.

za łokieć wiedeński, sztukę i parę.

Wszystko w największym wyborze, nad podziw piękne, z zaręczeniem najlepszego gatunku, sprzedaję $^4/_4$ szerokości *materye wełniane na suknie, bareże, gazy, moll* i *tarlatany*, prawdziwe kolorowe *kosmonoskie perkale, żakonety* we wszystkich gładkich kolorach, *piki, brylantyny, barchany, prawdziwe płótna lniane* i *z przędzy, adamaszkowe ręczniki, serwety, lniane Canevase, dryle na materace, biały gradl, firanki, jedwabne chusteczki do spinek, krawatki całe* i *półkrawatki, skarpetki* flanelowe i bawełniane, *pończochy, chusteczki lniane, batystowe* i *kolorowe chustki na głowę* i tysiące innych rzeczy, a jak wiadomo wszystkie tylko po **27 centów** za łokieć wiedeński, sztukę i parę.

Jakób Beck

Wien, Stadt, Adlergasse 4.

Zlecenia za przesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową będą wykonane rzetelnie, wzory na żądanie posyłam franco. (1429-8-12)

Circus Sidoli.

Dziś wielkie przedstawienie

Początek o godz. wpół do 8 wieczór.

W Niedzielę i święta bywają 2 przedstawienia.

Otwarcie kasy o godz. 4éj, a na drugie przedstawienie o godz. 8éj wieczór.

Teodor Sidoli Dyrektor.

(1638-16-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*